pdf do czytania na monitorze komputera

Etyka

1. Aborcja

Aborcja w prawie polskim

A

borcja to sztuczne zakończenie ciąży w okresie, gdy płód jest nie­zdolny do życia poza macicą, inaczej przerwanie ciąży, sztuczne po­ronienie. W polskiej terminologii prawniczej przerwanie ciąży to przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3. Sprawcą może być każda osoba, która dokonuje zabiegu, nakłania lub udziela po­mocy w jego wykonaniu. Kodeks karny zwiększa odpowiedzialność, gdy dziecko osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem matki lub aborcja została dokonana bez zgody matki przy zastosowaniu przemocy, podstępu lub gróźb karalnych. W takich wypadkach winny podlega karze od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Jeszcze większemu wy­miarowi kary, od roku do 10 lat pozbawienia wolności, podlega osoba, która przemocą lub podstępem doprowadziła do aborcji dziecka, które osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem matki.[[1]](#footnote-1)Polskie prawo na podstawie art. 4 Ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o plano­waniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przery­wania ciąży przewiduje trzy okoliczności dopuszczające legalne przerwanie ciąży. Są to:

* ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej,
* duże prawdopodobieństwo (poparte badaniami lekarskimi) ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu albo stwierdzenie nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu,
* zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego. W ciągu roku 1997, kiedy to obowiązywała nowelizacja zakwestiono­wana przez Trybunał Konstytucyjny, czwartym powodem legalnego prze­rwania ciąży mogły być ciężkie warunki osobiste lub trudna sytuacja życiowa kobiety.

Stanowiska wyznań wobec aborcji

Stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego

Nauka Kościoła zawarta w encyklice Humanae Vitae wychodzi od świę­tości małżeństwa jako sakramentu ustanowionego przez Boga w celu urze­czywistnienia przez niego swojego planu miłości. Ostatnią z wymienionych cech miłości małżeńskiej jest płodność, a więc jej celem jest wzbudzenie no­wego życia. Jest to naturalne ukierunkowanie małżeńskiej miłości, a dzieci są najcenniejszym darem małżeństwa, który swoim rodzicom przynosi naj­więcej dobra. Małżonkowie powinni dostosowywać swoje postępowanie w ramach planowania rodziny do natury wynikającej z planów Boga, a także do nauczania Kościoła. Stąd też w punkcie 14 przerywanie ciąży, czyli już rozpoczętego procesu życia, nawet ze względów leczniczych zostało okreś­lone jako moralnie niedopuszczalne. Encyklika zawiera apel do władz pub­licznych, by nie wprowadzać prawa sprzecznego z prawem naturalnym i Boskim. Widać więc chęć ingerencji w ustawodawstwo państwowe, co zresztą potwierdza nastawienie polskiego Kościoła do ustawodawstwa w Polsce. Podczas 339 zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w marcu 2007 roku polscy biskupi poparli polityczne działania partii pra­wicowych zmierzające do zagwarantowania ochrony życia od momentu po­częcia do naturalnej śmierci w Konstytucji. W oświadczeni biskupi sprzeciwili się przeprowadzeniu referendum w tej sprawie, uznając, że do decydowania o sprawach moralnych ta demokratyczna instytucja jest nie­odpowiednia. Także w wywiadzie zamieszczonym w Dzienniku biskup Sta­nisław Stefanek stwierdził, że: „Z punktu widzenia nauczania Kościoła prawo stanowione powinno być pod względem moralnym na tym samym poziomie co prawo Boże i Kościół zawsze będzie dążył do takiego stanu. "[[2]](#footnote-2)

Aborcja jest także dosadniej nazywana zabijaniem dzieci, gdyż dziecko poczęte posiada potencjał do rozwinięcia się w pełną istotę ludzką. Stąd nie można go uważać za część ciała matki.[[3]](#footnote-3)1 nie może być to podstawą do usprawiedliwiania tego procederu. Publikacja księdza Witolda Głuszka wskazuje też na szereg negatywnych skutków aborcji dla samej kobiety - jak bezpłodność, zakłócenia w przebiegu cyklu miesięcznego oraz urazy emocjonalne i psychiczne. W książce tej porównano działania polskiego parlamentu, które doprowadziły do legalizacji aborcji z powodów społecz­nych do hitlerowskich planów zagłady polskiego narodu. Wspomniana no­welizacja zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny w 1997 roku obowiązywała tylko rok.

Etyka katolicka wyklucza aborcje we wszystkich przypadkach, także tych ustawowych. Jest to zakaz bezwzględny. Także w przypadku, gdy za­niechanie tego zabiegu miałoby doprowadzić do śmierci matki. Kościół oczywiście zdaje sobie sprawę, że zanegowanie aborcji jest zagrożeniem in­nych cennych wartości jak zdrowie czy nawet życie matki. Żaden jednak z tych powodów nie może dać prawa do pozbawienia kogoś innego życia.[[4]](#footnote-4)

Obraz ten byłby niepełny, gdybyśmy nie wspomnieli o działalności społecznej Kościoła, gdyż jego aktywność w sferze kształtowania moral­ności nie ogranicza się tylko do chęci wpłynięcia na prawodawstwo. Działal­ność ta przybiera różne formy. Jedną z nich są „okna życia", czyli miejsca gdzie matki mogą zostawiać niechciane dzieci bez żadnych konsekwencji zamiast porzucać je gdzieś na śmietnikach. Pierwsze takie okno uruchomiły w marcu 2006 r. w Krakowie Siostry Nazaretanki. W ciągu dwóch lat ist­nienia uratowało ono życie dziewięciorgu dzieciom. Dlatego trwa właśnie otwieranie kolejnych okien.[[5]](#footnote-5)

 Porównanie stanowisk etycznych związków wyznaniowych

Stanowisko wszystkich wyznań jest bardzo podobne. Sprzeciwiają się aborcji w każdym przypadku, także tym określonym przez polskie prawo.[[6]](#footnote-6)Niewielkie różnicę pojawiają się tylko w przypadku zagrożenia życia matki

1. w podejściu do prawa państwowego w tej kwestii. Na jednym biegunie znajdują się Kościoły katolicki i ewangelicki, które sprzeciwiają się aborcji nawet w sytuacjach skrajnych, gdy ratowanie życia dziecka oznacza śmierć matki. Na drugim jest Kościół prawosławny, który dopuszcza, aczkolwiek niechętnie, przerywanie ciąży w przypadku, gdy embrion zagraża życiu matki. Pomiędzy (lecz bliżej całkowitego sprzeciwu) znajdują się Świadko­wie Jehowy, którzy w tak krytycznej sytuacji, gdy na szalach wagi znajduje się życie matki i dziecka, decyzje o tym jak postąpić, pozostawiają rodzi­com. Tylko Kościół katolicki walczy o to, by zakaz religijny stał się oficjal­nym prawem państwowym. Pozostałe wyznania stawiają na wpajanie norm moralnych swoim wyznawcom, tak by ich sumienia wyszkolone na etyce chrześcijańskiej nie pozwalały im przyzwalać na aborcję.

W tym kontekście można stwierdzić, że Kościół katolicki wybiera łatwiejszą drogę. Łatwiej bowiem zakazać prawnie niepożądanego działania, niż sprawić, by ludzie sami nie podejmowali takich decyzji.

Etyka w kwestii aborcji a praktyka społeczna w Polsce

Podziemie aborcyjne. W raporcie Federacji na rzecz Kobiet i Plano­wania Rodziny Ustawa antyaborcyjna w Polsce - funkcjonowanie, skutki społeczne, postawy i zachowania z roku 2000 liczbę nielegalnych aborcji osza­cowano na 80 do 200 tysięcy rocznie.[[7]](#footnote-7) Przeciwnicy aborcji szacują liczbę nielegalnych zabiegów na 7-13 tysięcy (Wychowawca - miesięcznik nauczy­cieli i wychowawców katolickich Nr 03(135)/2004). Zapewne prawda leży gdzieś pośrodku. Nietrudno stwierdzić, że dane o 200 tysiącach nielegal­nych aborcji są zawyżone, gdyż zwolennicy aborcji uzasadniając potrzebę wprowadzenia bardziej liberalnego prawa zawsze zawyżali skalę zjawiska. Przykłady z Polski, Niemiec i Wielkiej Brytanii zawiera wspomniany ar­tykuł. Trudno jednak przyznać rację drugiej stronie. Wyliczenia 7-13 ty­sięcy bazują na danych z roku 1997, kiedy to legalna była w Polsce aborcja ze względu na ciężkie warunki osobiste lub trudną sytuacje życiową ko­biety. Dokonano wtedy 3047 legalnych zabiegów. Mnożąc to przez współczynniki legalnych zabiegów do nielegalnych oszacowanych przez dwóch różnych naukowców otrzymano wspomniany wynik 7-13 tysięcy. Czy jednak na podstawie danych z jednego tylko roku można rzetelnie oszacować skalę zjawiska? Autorzy tych wyliczeń pomijają fakt, że liczba aborcji osiąga pewną wartość 'przeciętną' dopiero kilka lat po wprowadzeniu liberalnego prawodawstwa. Przyjrzyjmy się tym samym przypadkom, o których wspominali zwolennicy opcji pro life. W Wielkiej Brytanii przed wprowadzeniem ustawy z 1967 r. jej zwolennicy mówili o 250 tysiącach nielegalnych aborcji. W roku 1968 dokonano ich prawie 24 tysiące, a w rok później niecałe 55 tysięcy.[[8]](#footnote-8) Jest to argument na to, że zwolennicy pro choice zawsze mijają się z rzeczywistą skalą zjawiska. Nie wspomniano jednak o tym, że już po kilku latach liczba zabiegów bardzo wzrosła, a dziś sięga niemal 200 tysięcy.[[9]](#footnote-9) Kolejny przykład to Polska. Przed wprowa­dzeniem ustawy z 1956 r. Trybuna Ludu mówiła o 300 tysiącach nielegal­nych zabiegów rocznie. Tymczasem w dwóch pierwszych latach obowiązywania ustawy dokonano odpowiednio: 1957 r. - 36 368, w 1958 r. - 44 233. Autorki nie wspomniały jednak, że według raportów Ministerstwa Zdrowia w kolejnych latach dokonywano ok. 120-160 tysięcy legalnych aborcji rocznie.[[10]](#footnote-10) Musi więc upłynąć kilka lat od wprowadzenia liberalnego prawa zanim podziemie aborcyjne 'wpłynie' w ramy prawne za­pewniane przez państwo. Z powyższych danych można ostrożnie szacować, że skala tego zjawiska w naszym kraju to kilkadziesiąt do około 100 tysięcy zabiegów rocznie.

Opinie polskiego społeczeństwa o aborcji. Podstawą rozważań w tym temacie będzie raport z badań prowadzonych przez CBOS na przełomie sierpnia i września 2007 roku. 50% badanych opowiedziało się za prawem kobiety do podejmowania decyzji o przerwaniu ciąży. Odmiennego zdania było 40% ankietowanych.[[11]](#footnote-11) Zwolennicy prawa kobiet do decydowania o przerwaniu ciąży stanowią więc większość społeczeństwa. Wahania około roku 2006, gdy udział zwolenników i przeciwników się zrównał, wytłuma­czono elastycznością poglądów części społeczeństwa kształtowaną przez przekaz medialny. Gdy przyjrzymy się warunkom, w których respondenci dopuścili możliwość przerwania ciąży, okazuje się, że polskie społeczeństwo zaakceptowało obecnie obowiązującą ustawę i warunki w niej określone.

We wspomnianym badaniu 91% ankietowanych za taką możliwość uznało zagrożenie dla życia matki, a 85% zagrożenie dla jej zdrowia. Akceptacja w wypadku gwałtu lub kazirodztwa sięgnęła 79%, zaś w sytuacji, gdy wia­domo, że dziecko urodzi się upośledzone 66%. Z wynikami tymi kontrastuje akceptacja dla aborcji z przyczyn społecznych. Ciężką sytuację materialną i osobistą za usprawiedliwienie uznała jedna trzecia badanych (odpowied­nio 34% i 30%). Jeszcze mniej - 23% - sądzi, że aborcja powinna być do­puszczalna, gdy kobieta po prostu nie chce mieć dziecka.[[12]](#footnote-12)

Ogólnie rzecz biorąc Polacy dopuszczają aborcję w przypadkach usta­wowych, a są jej przeciwni z powodów społecznych. I choć jak wykazano w raporcie pogląd w sprawie aborcji jest mocno skorelowany z religijnoś­cią,[[13]](#footnote-13) to i tak powody uznawane przez społeczeństwo są negowane przez etykę chrześcijańską.

Antykoncepcja

Środki antykoncepcyjne

W największym skrócie można powiedzieć, że antykoncepcja to ogół środków i działań mających zapobiec poczęciu. Współczesne środki anty­koncepcyjne można podzielić na sześć kategorii:

1. Antykoncepcja naturalna - polegająca na obserwacji cyklu płodności kobiety, ustaleniu fazy płodnej i powstrzymywaniu się od współżycia w tej fazie.

* metoda kalendarzyka - do zastosowania u kobiet o regularnych, dwu- dziestoośmiodniowych cyklach. Okres płodny wypada wtedy najczęściej między dwunastym a szesnastym dniem cyklu.
* metoda termiczna - zmianom w organizmie kobiety podczas cyklu odpowiadają zmiany temperatury jej ciała. Metoda polega na systema­tycznym pomiarze temperatury, by ustalić okres płodny.
* obserwacja śluzu szyjkowego - w czasie cyklu, w skutek zmian hor­monalnych w organizmie kobiety, następują zmiany w śluzie szyjki ma­cicy. Obserwacja tych zmian również pomaga ustalić okres płodny.
* stosunek przerywany - polega na wycofaniu penisa z pochwy tuż przed wytryskiem. Metoda mało skuteczna i mogąca skutkować dolegli­wościami fizycznymi jak i psychologicznymi (nerwice seksualne).[[14]](#footnote-14)
	1. Mechaniczne środki antykoncepcyjne - polegające na zastosowaniu mechanicznej bariery uniemożliwiającej plemnikom przedostanie się do pochwy.
* prezerwatywa - wykonana z lateksu, często powleczona środkiem plemnikobójczym, osłona na członka. Jedyny jak dotąd powszechnie do­stępny, środek antykoncepcyjny dla mężczyzn. Dostępność połączona z dużą skutecznością sprawia, że prezerwatyw jest jednym z najpopularniejszych środków antykoncepcyjnych.[[15]](#footnote-15)
* środki mechaniczne dla kobiet - kapturki naszyjkowe i kapturki do- pochwowe.
1. Chemiczne preparaty dopochwowe - środki plemnikobójcze (spermi- cydy) w postaci czopków dopochwowych, kremów i pianek. Oprócz pod­stawowej plemnikobójczej funkcji, mają one także działanie antywirusowe i antybakteryjne.[[16]](#footnote-16)
2. Pigułka antykoncepcyjna - hormony zawarte w pigułce hamują dojrze­wanie komórki jajowej i blokują proces uwalniania się jej z jajnika, ponadto wywołują zmiany w śluzie szyjkowym, który staje się nieprze- nikliwy dla plemników, a także w błonie śluzowej macicy tak, by nie mogło dojść do zagnieżdżenia zarodka w jamie macicy. Do kategorii tej należy także zaliczyć tabletki „po stosunku". Antykoncepcja ta polega na podaniu w ciągu 72 godzi po stosunku, dużej dawki hormonów - estro­genów i progesteronu. Ta forma antykoncepcji jest poddawana szczegól­nej krytyce ze względu na możliwość działania wczesnoporonnego.[[17]](#footnote-17)
3. Wewnątrzmaciczne wkładki antykoncepcyjne - mają kształt spirali lub litery T i zawierają miedź. Wkładka, jako ciało obce, wywołuje w macicy odczyn zapalny, co uniemożliwia wszczepienie zapłodnionego jaja. Jony miedzi utrudniają poruszanie się plemników, co powoduje, że rzadko docierają one do jajowodu, gdzie najczęściej dochodzi do zapłod­nienia. Utrudniają one też transport komórki jajowej z jajnika do ma­cicy. Wkładka może pozostawać w ciele kobiety od 3 do 5 lat. Nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy działanie wkładki jest antykoncepcyjne czy wczesnoporonne, jednak badania wykazują, że u kobiet stosujących spiralę dochodzi do dziesięciokrotnie mniejszej liczby „naturalnych po­ronień"[[18]](#footnote-18) niż u kobiet nie stosujących żadnych środków antykoncep- cyjnych.[[19]](#footnote-19)

6. Sterylizacja - zabieg chirurgiczny wywołujący bezpłodność. U kobiet polega na podwiązaniu, spięciu, zszyciu lub uszkodzeniu jajowodów tak, by komórka jajowa nie mogła się przedostać do macicy, gdzie następuje zapłodnienie. U mężczyzn polega analogicznie na uszkodzeniu nasieniowodów ta, by zamknąć drogę plemnikom. Metoda ta jest w Polsce prawnie zakazana.[[20]](#footnote-20)

**Stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego**

Podstawą katolickiego spojrzenia na antykoncepcje jest wydana przez pa­pieża Pawła VI encyklika Humanae Vitae z roku 1963. Wyrażono w niej po­gląd, że każdy akt małżeński powinien być otwarty na przekazywanie życia. Małżeństwo jak i ludzka rozrodczość jest częścią planu Boga-Stwórcy. Do­konywanie więc aktów seksualnych z uszczerbkiem dla ich możliwości prze­kazywania życia jest nie tylko wbrew naturze, ale godzi w plan i świętą wolę Boga. Konieczne jest uznanie nieprzekraczalnych granic panowania człowieka nad własnym ciałem i jego naturalnymi funkcjami, których nie może przekraczać sam człowiek ani władza państwowa. Należy więc odrzucić czasowe lub całkowite obezpłodnienie mężczyzny czy kobiety (np. steryliza­cja), a także wszelkie środki i działania mające na celu uniemożliwienie po­częcia. Kościół nie sprzeciwia się jednak stosowaniu środków leczniczych, których efektem ubocznym byłoby ograniczenie zdolności prokreacyjnych pod warunkiem, by to ograniczenie nie było zamierzone. Jeśli istnieją ważne przesłanki, by wprowadzić przerwy między kolejnymi urodzeniami to: „Kościół naucza, że wolno wówczas małżonkom uwzględniać naturalną cyklicz- ność właściwą funkcjom rozrodczym i podejmować stosunki małżeńskie tylko w okresach niepłodności, regulując w ten sposób ilość poczęć (...)".[[21]](#footnote-21)

Dzięki temu małżonkowie korzystają z możliwości danej im przez na­turę i umieją powstrzymać się od aktywności seksualnej w okresach płod­ności. Encyklika wskazuje też na zagrożenia płynące z akceptacji antykoncepcji, takie jak: niewierność małżeńska, upadek obyczajów, uprzedmiotowienie kobiety jako narzędzia zaspokajania męskich żądz se­ksualnych, a także możliwość ingerowania władz państwowych w intymną sferę współmałżonków. Katolicka literatura wskazuje na jeszcze inne za­grożenia jak: dolegliwości zdrowotne, poważne rozregulowanie gospodarki hormonalnej organizmu u kobiet, zwiększenie liczby aborcji czy rozprzest­rzenianie się AIDS. Potępiono też stosunki przerywane jako prowadzące do licznych zaburzeń psychicznych.[[22]](#footnote-22)

**Porównanie stanowisk etycznych związków wyznaniowych**

Kościół katolicki potępia wszelką antykoncepcje z wyjątkiem promo­wanych przez siebie metod Naturalnego Planowania Rodziny.[[23]](#footnote-23) Ewangelicy jak i Świadkowie Jehowy stosowanie antykoncepcji, a także wybór kon­kretnych jej metod, pozostawiają sumieniu każdego chrześcijanina. Wyjątkiem są środki wczesnoporonne. Jeśli zaś chodzi o sterylizację, to ewangelicy ją odrzucają, natomiast Świadkowie zalecają daleko idąca ostrożność w wyborze tej metody antykoncepcji. W podobnym kierunku ewoluuje stanowisko Kościoła prawosławnego, z zastrzeżeniem praktyk ocierających się o przerywanie ciąży. Jakkolwiek więc w sprawie aborcji pol­skie religie chrześcijańskie są w zasadzie jednomyślne, to w walce z anty­koncepcją Kościół katolicki pozostał sam na placu boju.

Etyka w kwestii antykoncepcji a praktyka społeczna w Polsce

Czy środki antykoncepcyjne dobrze się w Polsce sprzedają? Przyjrzyjmy się temu rynkowi na przykładzie najbardziej popularnego środka - prezer­watywy. Dane pokazują, że następuje powolny, acz stały, wzrost wartości rynku prezerwatyw.[[24]](#footnote-24) W roku 2008 nastąpił jeszcze bardziej dynamiczny wzrost. Związane jest to ze wzrostem społecznej świadomości. „Prezerwa­tywa nie jest już bowiem tylko środkiem antykoncepcyjnym, ale głównie zapobie­gającym wszelkim zarażeniom i zakażeniom (...)". Rośnie sprzedaż produktów z górnej półki, dobrej jakości, zapewniających dodatkowe, ciekawe dozna­nia.[[25]](#footnote-25) Badania marketingowe prowadzone w roku 2007 wykazały, że społeczeństwo polskie robi się coraz bardziej egoistyczne, co prof. Zbigniew Lew-Starowicz wiąże z panującym w nim duchem rywalizacji i brakiem sta­bilizacji społecznej, co zwiększa nastawienie na własne potrzeby. Skłoniło to firmy produkujące prezerwatywy do stworzenia linii Premium swoich produktów przeznaczonych dla indywidualistów - młodych i dynamicz­nych ludzi, dla których „ważna jest kariera, a seks nie jest zobowiązujący". [[26]](#footnote-26)W poszerzaniu dostępu do tej formy antykoncepcji mają pomóc automaty z prezerwatywami pojawiające się w aptekach. Zapewniają one anonimo­wość nabywcy i są dostępne całodobowo.[[27]](#footnote-27)

Badania przeprowadzone na Śląskiej Akademii Medycznej pokazują, że prezerwatywa i doustna tabletka antykoncepcyjna są najpopularniejszymi środkami antykoncepcyjnymi (korzystanie z każdej z tych form deklaro­wało 55% badanych).[[28]](#footnote-28) Badania były prowadzone wśród studentów i stu­dentek IV i V roku studiów. 91,5% mężczyzn i 66,7% kobiet z ankietowanej grupy rozpoczęło już współżycie seksualne. 96,3% stanowili katolicy, a 62% deklarowało regularne uczestnictwo w praktykach religijnych. Stosowanie prezerwatyw jako środka regulacji urodzeń akceptowało 87% ankietowa­nych. Co prawda wyników tych badań nie można przenosić na całość pol­skiego społeczeństwa, jednak dają one pewne wyobrażenie o skali akceptacji i stosowania środków antykoncepcyjnych. Poglądy w tej spra­wie większości społeczeństwa są więc sprzeczne ze stanowiskiem domi­nującego Kościoła.

Innym trendem w życiu seksualnym Polaków jest obniżanie się wieku inicjacji seksualnej. W 2001 roku współczynnik piętnasto- i szesnastolat­ków którzy inicjację seksualną mieli już za sobą wynosił 19% (wzrost o 4% w stosunku do roku 1997), a w grupie 17-19 lat 51% (wzrost o 7%). Przed 15 rokiem życia inicjację przeżyło 7% badanych. Jak zauważył autor badań prof. Zbigniew Izdebski „wielu młodych ludzi inicjując seksualnie stosuje pre­zerwatywy".[[29]](#footnote-29)

Dostępne dane pozwalają stwierdzić, że środki antykoncepcyjne są po­wszechnie używane w polskim społeczeństwie, ich sprzedaż stale rośnie wraz ze wzrostem społecznej świadomości w sprawach seksualnych. Wy­ważone stanowisko Kościoła prawosławnego, Świadków Jehowy i Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego jest bliższe praktyce społecznej niż konserwa­tywne poglądy propagowane przez Kościół katolicki. Trzeba jednak za­strzec, że nawet te wyznania, które dopuszczają stosowanie antykoncepcji, dopuszczają ją w obrębie małżeństwa, bo wszelkie pozamałżeńskie kontakty seksualne są oczywiście przez wszystkie wyznania chrześcijańskie uważane za grzeszne.

Eutanazja

Eutanazja - definicja i pojęcia towarzyszące

Eutanazja to „podjęte w celu zakończenia czyjegoś cierpienia działanie lub zaniechanie, które przez swoja naturę i świadomy zamiar powoduje śmierć. Za­chowanie eutanatyczne sprawcy ocenia się więc tak na płaszczyźnie intencji sprawcy, jak i zastosowanych przez niego środków. "[[30]](#footnote-30)

Z definicji tej wynika, że eutanazji można dokonać zarówno na osobie umierającej jak i nieuleczalnie chorej, której stan nie jest jeszcze termi­nalny, a nawet jej choroba może w ogóle nie doprowadzić do naturalnego zgonu. Eutanazja może dotyczyć także osób, które cierpią z powodu skut­ków procesu starzenia, a także osoby całkiem zdrowe pod względem fizycz­nym, ale cierpiące dotkliwy ból psychiczny czy egzystencjalny. Ważna jest także motywacja sprawcy czynu eutanatycznego. Osoba taka powinna działać w celu zakończenia czyjegoś cierpienia, czyli dla dobra osoby, którą uśmierca, by wybawić ją od zła, na które jest skazana („zabójstwo z litości"). Jeśli motywacja jest inna, na przykład eugeniczna czy ekonomiczna, mamy wtedy do czynienia ze zwykłym zabójstwem. Eutanazji zawsze dokonuje osoba trzecia, w odróżnieniu od autoeutanazji czyli samobójstwa eutana- tycznego. Jeśli osoba cierpiąca nie jest w stanie sam odebrać sobie życia i bierze w tym udział inna osoba, mamy wtedy do czynienia z samobój­stwem wspomaganym.

Z definicji wynikają też różne formy zachowań eutanatycznych:

* eutanazja czynna - polega na podjęciu działania z zamiarem spowo­dowania lub przyśpieszenia czyjejś śmierci (np. podanie śmiertelnej dawki narkotyku),
* eutanazja bierna - polega na niewszczynaniu terapii lub jej zaprzes­taniu (odłączenie od respiratora, sądy żołądkowej lub innych urządzeń podtrzymujących życie).

Pojęciem, które często przewija się w kontekście eutanazji jest także uporczywa terapia czyli formy leczenia, które w konkretnym przypadku nie niosą ze sobą „racjonalnej nadziei" na wyzdrowienie czy zmniejszenie bólu, lub mają skutki uboczne w postaci nieznośnego cierpienia lub stanu niewygody.[[31]](#footnote-31)

**Stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego**

Rozwój medycznych możliwości przedłużania życia skłonił Kongrega­cje Nauki Wiary do wydania w roku 1980 Deklaracji o eutanazji. W pierw­szej części podkreśla ona wartość życia ludzkiego jako podstawę wszelkiej działalności człowieka. Jest ono darem miłości Bożej, który trzeba chronić i rozwijać. Nikt nie ma prawa zezwalać na śmierć niewinnego człowieka bez względu na jego wiek czy stan zdrowia. Niemoralna jest też prośba o uś­miercenie samego siebie lub kogoś innego, a także nakazanie lub zezwole­nie na czynności eutanatyczne mocą prawa stanowionego. Eutanazja jest to „naruszenie prawa Bożego, znieważenie godności osoby ludzkiej, przestępstwo przeciw życiu, zbrodnia przeciw ludzkości". Deklaracja zakłada jednak, że wina osoby dopuszczającej się takiego czynu może być w pewnych przy­padkach (długie i ciężkie cierpienia) zmniejszona lub całkowicie wyklu­czona, co nie zmienia faktu, że akt ten sam w sobie jest zawsze niedopuszczalny. Poza tym prośby ciężko chorych, domagających się śmierci, nie należy rozumieć jako prawdziwe wyrażenie woli, ale raczej jako „wzywanie pomocy i miłości". Przypomniano także o chrześcijańskim zna­czeniu cierpienia (zwłaszcza przed śmiercią) jako udziału w męce Chrys­tusa. Niektórzy nie korzystają w pełni ze środków znieczulających, by zachować świadomość i dobrowolnie przyjmować swoje cierpienia w łączności z Ofiarą Odkupienia. Tak heroicznej postawy nie można jed­nak czynić ogólnie obowiązująca zasadą. Dopuszczalne jest też stosowanie dużych dawek środków przeciwbólowych w celu ulżenia w cierpieniu, nawet gdyby ich efektem ubocznym mogło być niezamierzone skrócenie życia chorego. W części IV deklaracji rozpatrzono także przypadek upor­czywej terapii. Gdy śmierć jest nieunikniona, chrześcijaninowi wolno w zgodzie z własnym sumieniem odmówić leczenia „które może przynieść tylko niepewne i bolesne przedłużenie życia". Podobną myśl wyrażono w Ka­techizmie Kościoła Katolickiego art. 2278.

Jan Paweł II w encyklice Evangelium Vitae eutanazję uznaje za przejaw „kultury śmierci".[[32]](#footnote-32) Odwołując się do słów św. Augustyna potępia również samobójstwo wspomagane, poddając też w wątpliwość litość jako motywu czynów eutanatycznych.[[33]](#footnote-33) Nie ogranicza się jednak do zakazów umiesz­czonych w Deklaracji o eutanazji. Wskazuje na opiekę paliatywną jako chrześcijańską odpowiedź na ten aspekt „kultury śmierci". Jest ona w pełni popierana przez Kościół[[34]](#footnote-34), a związane z nim organizacje społeczne (Caritas) działają na rzecz tworzenia nowych hospicjów, gdzie osoby w stanie termi­nalnym mogą liczyć na opiekę paliatywną. Istotą tej opieki jest zwalczanie bólu i innych dolegliwości, pielęgnacja oraz łagodzenie cierpień psychicz­nych i duchowych pacjenta. Jest to całościowa i wszechstronna opieka nad osobami cierpiącymi na postępujące, nieuleczalne choroby, a znajdujące się w ostatnim okresie życia.[[35]](#footnote-35)

Porównanie stanowisk etycznych związków wyznaniowych

Etyka każdego z badanych wyznań zdecydowanie potępia eutanazję jako wystąpienie przeciwko świętości życia. Niegodne chrześcijanina uznano za­równo samobójstwo eutanatyczne, samobójstwo wspomagane jak i właściwą eutanazję dokonywaną przez osoby trzecie. Chrześcijanin nie ma jednak obowiązku podtrzymywania życia za wszelką cenę, co wiąże się z możli­wością odmowy uporczywej terapii.

Eutanazja - stan prawny w Polsce

Polski kodeks karny przewiduje karę za zabójstwo na życzenie. Artykuł 150 §1 mówi, że podlega karze ten, „kto zabija człowieka na żądanie i pod wpływem współczucia dla niego". Czyn ten zagrożony jest karą trzech mie­sięcy pozbawienia wolności. §2 przewiduje możliwość zastosowania przez sąd, w szczególnych przypadkach, nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet odstąpienie od jej wymierzenia. Kodeks nie precyzuje, w jakich okolicznościach można stosować §2, z czego wynika, że zależy to od swo­bodnej oceny w każdym konkretnym przypadku. Stąd też niedaleko do całkowitej depenalizacji eutanazji czynnej dobrowolnej w Polsce. Problem w tym, że art. 150 kodeksu karnego jest faktycznie przepisem martwym, brak orzecznictwa w tym temacie. Nie oznacza to, że w Polsce nie dokonuje się zabójstw eutanatycznych, pozostają one jednak poza kontrolą organów państwa, w związku z czym nie można zweryfikować ich warunków - czy taka była wyraźna, jednoznaczna wola chorego i czy sprawca działał moty­wowany współczuciem.[[36]](#footnote-36)

Ten sam kodeks w art. 192 przewiduje przestępstwo wnioskowane, po­legające na wykonywaniu zabiegu leczniczego wbrew woli pacjenta. Przepis ten chroni autonomię jednostki w zakresie stanowienia o swoim zdrowiu i życiu. Lekarzowi nie wolno więc podjąć działań leczniczych wbrew wy­raźnej woli świadomego pacjenta. Z drugiej jednak strony czyn karalny może być popełniony także poprzez zaniechanie działania, a prawo nakłada na lekarza obowiązek udzielenia pomocy w sytuacjach nagłych, gdy zwłoka mogłaby skutkować śmiercią lub uszczerbkiem na zdrowiu. Nie może jed­nak podjąć leczenia wbrew woli świadomego pacjenta, bo jego prawo do sa­mostanowienia stoi w hierarchii dóbr wyżej niż ochrona jego zdrowia czy nawet życia.[[37]](#footnote-37) Daje więc to możliwość wystąpienia eutanazji biernej na życzenie.

Sprawa komplikuje się w sytuacji eutanazji biernej nieświadomego pa­cjenta. Nawet jeśli osoba taka wcześniej sporządziła „testament życia", to w każdym przypadku czy lekarz go uszanuje, czy nie, może powołać się na odpowiednie przepisy, by uniknąć odpowiedzialności karnej za swoje działania. W przypadku ratowania pacjenta wbrew jego woli może powołać się na art. 30 ustawy o zawodzie lekarza.[[38]](#footnote-38) Jeśli zaś uszanuje wolę pacjenta, to stoi za nim prawo pacjenta do autonomii i art. 34 tej samej ustawy, który daje pacjentowi prawo do odmowy danej metody leczenia.[[39]](#footnote-39) Brak jednak w tym względzie jasnych uregulowań prawnych. Stąd też postulat wobec ustawodawcy o wprowadzenie ustawowej regulacji zagadnień związanych z realizacją opieki zdrowotnej w takich sytuacjach.[[40]](#footnote-40) Na pewno przysłuży się to powszechnemu bezpieczeństwu - zarówno lekarzy jak i pacjentów.

 Samobójstwo

Społeczne przyczyny samobójstw

Samobójstwo to według Emile Durkheima każdy przypadek śmierci, który bezpośrednio lub pośrednio wynika z pozytywnego lub negatywnego działania ofiary, która wiedziała, że da ono taki rezultat.[[41]](#footnote-41) Wyróżnił on cztery podstawowe rodzaje samobójstw:

związane z siłą integracji społeczności reli­gijnej, domowej, politycznej. Im niższy poziom integracji tym wyższa liczba samo­bójstw. Jego podłożem jest więc brak zinte­growania jednostki ze społeczeństwem, jednostka nie czuje się związana ze środo­wiskiem ani od niego zależna. Przyczyną sa­mobójstwa jest nadmierny indywidualizm, samotność, odsunięcie się od społeczeństwa. jednostka jest nadmiernie zintegrowana ze swoja grupą, wobec czego nie istnieją poświęcenia na jakie nie mogła by się dla niej zdobyć. Jednostka popełnia samobój­stwo z obowiązku militarnego (poświece­nia wojskowych dla wygranej), religijnego (samobójstwa religijne) lub kulturowego (uniknięcie hańby).

Samobójstwo egoistyczne -

Samobójstwo altruistyczne -

Samobójstwo anomiczne -

Samobójstwo fatalistyczne -

popełniane w sytuacjach gwałtownych zmian w otoczeniu jednostki, gdy panujący system norm staje się zdezintegrowany, a jednostka zmuszona jest przystosować się do sprzecznych wymogów (kryzys gospo­darczy, załamanie się systemu społecznego czy upadek wartości). wywołane tragiczną sytuacją samej jedno­stki, która uznaje, że nie ma już żadnych perspektyw życiowych.

Uzupełnieniem tej typologii jest wyróżnienie samobójstwa dokonywa­nego poprzez powolne samozniszczenie (alkoholicy, narkomani, palacze), a także samobójstwa psychogennego, „którego podłożem jest tęsknota, nostalgia prowadząca do śmierci z ogólnego wyczerpania".161 Oczywiście oba te rodzaje nie znajdują odzwierciedlenia w statystykach ujmujących tylko przypadki gwałtownej śmierci.

**Stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego**

Człowiek nie jest właścicielem swojego życia, które otrzymał od Boga tylko w zarząd. Z racji tego ma obowiązek chronić swoje życie w celu odda­wania chwały Bogu i dla własnego zbawienia. Chronienie własnego życia jest też naturalnym dążeniem każdej żywej istoty. Samobójstwo godzi zarówno w należytą miłość do samego siebie, jak i w więź społeczną. Odpowiedzial­ność osoby popełniającej samobójstwo mogą redukować takie okoliczności jak: „ciężkie zaburzenia psychiczne, strach lub poważna obawa przed próbą, cier­pieniem lub torturami".[[42]](#footnote-42) Kościół nie wyklucza obecnie możliwości zbawienia osób, które odebrały sobie życie uzależniając to od łaski Boga.[[43]](#footnote-43)

21 kwietnia 2004 roku arcybiskup lubelski, Józef Życiński, wydał Dekret w sprawie liturgii pogrzebowej samobójców, który był odpowiedzią na rosnącą skalę tego zjawiska, wiązaną z zagrożeniami ze strony bezdusznej i nasta­wionej konsumpcyjnie współczesnej cywilizacji. Arcybiskup przypomina w nim przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego, który odmawia pogrzebu „jawnym grzesznikom". Należy jednak dokonać rozróżnienia pomiędzy sa­mobójstwem wynikającym z odrzucenia zasad chrześcijańskich (przestępcze powiązania, alkoholizm, narkomania), a odebraniem sobie życia w wyniku choroby psychicznej lub ciężkiej depresji. W pogrzebach osób z tej drugiej grupy nie należy wprowadzać żadnych zmian liturgicznych, gdyż nie można odnosić do nich pojęcia „jawnych grzeszników". Zaś osobom dotkniętym cierpieniem z powodu samobójstwa kogoś bliskiego należy się współczucie i chrześcijańska solidarność.

Porównanie stanowisk etycznych związków wyznaniowych

Religie chrześcijańskie ukazują samobójstwo jako wystąpienie prze­ciwko wartości daru życia otrzymanego od Boga i w żadnym wariancie czyn taki nie może być usprawiedliwiony. Jednak dalekie są one od osądzania sa­mobójcy i jego szans na zbawienie, uznając w tym względzie kompetencje Boga. Różnice ujawniają się w podejściu do pochówku samobójcy. Kościół prawosławny generalnie odmawia przeprowadzenia ceremonii pogrzebowej, z wyjątkiem przypadków, gdy zezwoli na to wyższa hierarchia uznając, że osoba ta dopuściła się tego czynu będąc „niepełna świadomości". Jednak nawet taki pogrzeb jest skromny i przeprowadzany tylko w obecności naj­bliższych. Kościół katolicki i Świadkowie Jehowy mogą odmówić organi­zacji uroczystości pogrzebowych samobójców zakwalifikowanych jako „jawnych grzeszników". Kościół ewangelicki nigdy nie odmawia pochówku samobójcom, a zmiany w niektórych punktach ceremonii pogrzebowej do­tyczą tylko ich treści dostosowanej do tragicznych okoliczności kończących życie tej osoby.

**Etyka w kwestii samobójstwa a praktyka społeczna w Polsce**

Punktem wyjścia w socjologicznych badaniach nad fenomenem samo­bójstwa jest społeczeństwo. Jego główne źródła tkwią w dezintegracji społecznego środowiska jednostki. Warunki społeczne mogą wpływać za- pobiegająco lub sprzyjająco zamachom na własne życie. Klasyk badań nad samobójstwem Emile Durkheim wskazał na światopogląd jednostki jako czynnik mniej lub bardziej predestynujący do autodestrukcji. Zauważył on, że protestanci częściej odbierają sobie życie niż katolicy, natomiast żydzi popełniają samobójstwo niezwykle rzadko. Oczywiście nie jest to czynnik najważniejszy, co pokazuje chociażby wzrost liczby samobójstw w Izraelu.114 Polska na tle innych krajów zalicza się do grupy państw, w których wskaźnik samobójstw (liczba samobójstw na 100 tysięcy mieszkańców) określono jako średni.115 Liczba zamachów samobójczych w Polsce zakoń­czonych zgonem w ostatnim dziesięcioleciu przedstawia się następująco:

|  |  |
| --- | --- |
| Rok | Liczba samobójstw zakończonych zgonem |
| 1999 | 4695 |
| 2000 | 4947 |
| 2001 | 4941 |
| 2002 | 5100 |
| 2003 | 4632 |
| 2004 | 4893 |
| 2005 | 4621 |
| 2006 | 4090 |
| 2007 | 3530 |
| 2008 | 3964 |

W roku 2008 odnotowano w Polsce 5231 zamachów samobójczych, z czego 3964 zakończyło się zgonem (w tym 3333 mężczyzn i 661 kobiet). Najczęściej zamachu na własne życie dokonywano poprzez powieszenie się (3801 przypadków), rzucenie się z wysokości (361 przypadków) i zażycie środków nasennych (190 przypadków). Przyczynę zamachu ustalono w około połowie przypadków. Najczęstszymi były: choroba psychiczna (835), nieporozumienia rodzinne (611), zawód miłosny (311), przewlekła choroba (319), warunki ekonomiczne (256). Spośród niecałych 2000 przy­padków, w których ustalono stan świadomości, aż 1255 zamachów doko­nano pod wpływem alkoholu. Najwięcej osób, które targnęły się na swoje życie było w przedziale wiekowym 45-59 lat (1671 zamachów w tym 1386 za­kończonych zgonem, w grupie wiekowej 50-54 odpowiednio 610 i 500). Wśród osób młodych najwięcej prób samobójczych stwierdzono w prze­dziale 25-29 lat (495 zamachów w tym 321 zakończonych zgonem).[[44]](#footnote-44)

Z danych tych wynika, że liczba samobójstw w ostatnim dziesięcioleciu utrzymywała się na poziomie ok. 4-5 tysięcy, a w ostatnich trzech latach można dostrzec spadek tego wskaźnika. 5 razy częściej samobójstwo po­pełniają mężczyźni niż kobiety. Najczęściej są to osoby cierpiące na cho­roby psychiczne.

Sztuczne zapłodnienie

 Sztuczne zapłodnienie i jego aspekty

W zależności od przyczyn bezpłodności stosuje się różne metody jej le­czenia technikami wspomaganego rozrodu:

Inseminacja domaciczna - Zabieg polegający na wprowadzeniu wcześniej

przygotowanych plemników do jamy macicy, co pozwala ominąć bariery śluzu szyjkowego i inne czynniki, które przy normalnym sto­sunku mogłyby uszkodzić plemniki. Insemi­nacja wykonywana jest nasieniem męża lub anonimowego dawcy.

Pozaustrojowe zapłodnienie In Vitro (IVF) - Cały proces leczenia zaczyna

się podawaniem kobiecie hormonów, które sty­mulują pęcherzyki jajnikowe, w których doj­rzewają komórki jajowe. W odpowiednim momencie, stosując punkcje, pobiera się ko­mórki jajowe z pęcherzyków. W laboratorium oocyty (komórki jajowe) przenosi się w spe­cjalnych pożywkach do inkubatora. W tym czasie z nasienia męża pozyskuje się najlepsze plemniki. Po kilku godzinach dodaje się plem­niki do znajdujących się w pożywce komórek jajowych. Po kolejnych 16-20 ocenia się, czy nastąpiło zapłodnienie. Jeśli proces przebiegł pomyślnie 2-3 powstałe zarodki przenosi się do jamy macicy. Jeśli w procesie stymulacji i zapłodnienia doszło do powstania większej ilości zarodków mogą one zostać zamrożone i wykorzystane w przyszłości.

Mikroiniekcja plemnika do komórki jajowej (ICSI) - W przypadku, gdy mężczyzna produkuje niewiele plemników lub mają one wadliwą budowę można w laborato­rium bezpośrednio wprowadzić wyselekcjono­wany plemnik do komórki jajowej. Pozostałe procedury wyglądają jak przy IVF.111

Z technikami wspomaganego rozrodu wiążą się także następujące pojęcia:

Diagnostyka preimplantacyjna - badanie zarodków przed wszczepieniem do macicy w celu zdiagnozowania możliwych wad genetycznych.

Macierzyństwo zastępcze - jeśli kobieta z przyczyn zdrowotnych nie jest w stanie urodzić dziecka lub nosić ciążę, to ist­nieje możliwość wszczepienia jej komórki jajo­wej zapłodnionej nasieniem jej męża (lub anonimowego dawcy) innej kobiecie, która do­nosi ciążę. Narodzone dziecko będzie potom­kiem genetycznej matki.

Zaplodnieniepost mortem - Zapłodnienie kobiety nasieniem jej męża po jego śmierci.

Analogiczną możliwością do korzystania z nasienia anonimowego dawcy jest wykorzystanie komórki jajowej od anonimowej dawczyni, zapłodnie­nie jej nasieniem męża i wszczepienie zarodka do macicy kobiety (która nie może zajść naturalnie w ciążę lub za pomocą innych technik np. z powodu usunięcia jajników).

**Stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego**

Swoje zalecenia w dziedzinie technik wspomaganego rozrodu Kościół wy­wodzi z dwóch podstawowych wartości w dziedzinie przekazywania życia.

Pierwszą wartością jest życie istoty ludzkiej, drugą wyłączność jego przekazy­wania w małżeństwie.[[45]](#footnote-45)

Każdej istocie ludzkiej od momentu poczęcia należy się absolutny szacunek, każdy embrion powinien być traktowany jak osoba. Koś­ciół stoi na stanowisku, że zapłodnienie w próbówce wiąże się ze niszczeniem 'nadliczbowych' embrionów lub ich zamrożeniem, co także jest niedopusz­czalne. Rzeczą niegodziwą jest zapłodnienie kobiety spermą nie pochodząca od jej męża, a także zapłodnienie spermą męża jaja nie pochodzącego od jego żony.

Podobnie rzecz ma się ze sztucznym zapłodnieniem kobiety, która nie pozostaje w związku małżeńskim i macierzyństwem zastępczym.

Zapłodnienie homologiczne (gdy komórki pochodzą od małżonków) również nie jest dopuszczalne przez Kościół. Stosunek małżeński ma dwo­jakie znaczenie: jest aktem zjednoczenia, w którym małżonkowie stają się „jednym ciałem" (w ten aspekt godzi In Vitro), jest aktem otwartym na prze­kazywanie życia (w ten aspekt godzi antykoncepcja). Dlatego też sztuczne zapłodnienie nawet dokonywane komórkami mężczyzny i kobiety związa­nych węzłem małżeńskim powoduje rozdział między działaniami pro­wadzącymi do zapłodnienia a aktem małżeńskim. Przekazywanie życia poza aktem małżeńskim jest moralnie niegodziwe.[[46]](#footnote-46)

Dodatkowo instrukcja Kon­gregacji Nauki Wiary Dignitas personae z 2008 roku potępia diagnostykę preimplantacyjną jako dyskryminacje na tle eugenicznym, gdyż polega ona na selekcji zarodków i wszczepieniu do ciała kobiety tylko tych o najlep­szych parametrach.

Instrukcja Donum Vitae zawiera też zalecenia dla władz publicznych. Wyraża przekonanie, że nie można legalizować metod sztucznego zapłod­nienia polegających na wykorzystywaniu komórek przez osobę, która nie jest z dawcą prawnie związana węzłem małżeńskim. Prawo powinno także zakazywać tworzenia banku embrionów, sztucznego zapłodnienia post mortem i macierzyństwa zastępczego. W podobnym duchu wydano 22 grudnia 2008 roku Oświadczenie Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Pol­ski ds. Bioetycznych. Zażądano w nim bezwzględnego zakazu stosowania metody In Vitro, wskazując na jej zgubne następstwa: uprzedmiotowienie życia ludzkiego, wady wrodzone u dzieci poczętych tą metodą, wzrost ry­zyka chorób nowotworowych.

Porównanie stanowisk etycznych związków wyznaniowych

Wszystkie wyznania potępiają niszczenie zarodków, co jest traktowane jako rodzaj aborcji. Nie aprobują także wykorzystywania anonimowych daw­ców spermy i jajeczek, oraz macierzyństwa zastępczego. Różnice występują w wypadku sztucznego zapłodnienia homogenicznego (gdzie używane są ga­mety przyszłych prawnych rodziców). Kościół katolicki jak i prawosławny sprzeciwia się wszelkim metodom zapłodnienia pozaustrojowego i wspoma­ganego rozrodu, widząc w nich pogwałcenie zasad poszanowania ludzkiej god­ności jak i aktu małżeńskiego, który jest jedynym właściwym sposobem przekazywania życia, a równocześnie aktem współdziałania ludzi z Bogiem. Kościół katolicki dodatkowo domaga się całkowitego prawnego zakazu sto­sowania tych metod.

Świadkowie Jehowy i Kościół ewangelicki dopuszczają metodę In Vitro tylko w obrębie małżeństwa i tylko przy użyciu gamet małżon­ków, zastrzegając jednak, by proces leczenia nie wiązał się z niszczeniem em­brionów, co godziło by w zasadę świętości życia.

**Poza tym Kościół ewangelicki postuluje, by In Vitro mogło być finansowane ze środków publicznych.**

Próby prawnej regulacji sztucznego zapłodnienia w Polsce

Światowa Organizacja Zdrowia uznała bezpłodność za chorobę społeczną. W Unii Europejskiej jedynie w dwóch krajach zabiegi In Vitro są refundowane - w Polsce i \Nie Litwie. Inne kraje refundują od 3-5 cykli leczenia, Francja refunduje liczbę cykli bez ograniczeń. Sztuczne zapłod­nienie w Polsce pozostaje przywilejem ludzi bogatych, bo koszt jednego cyklu to od 8 do 13 tysięcy złotych. To sprawia, że w Polsce wykonuje się tylko 3,5 tysiąca zabiegów rocznie (dla porównania w Czechach przy pełnej refundacji 8 tysięcy). Wyniki badań pokazują wysoki poziom akceptacji dla metody In Vitro w polskim społeczeństwie. Na pytanie: „Czy jeśli małżeń­stwo nie może mieć dzieci, powinno mieć możliwość zapłodnienia In Vitro?" 46% ankietowanych odpowiedziało zdecydowanie tak, 30% raczej tak. Przeciw­nego zdania było 15% (łącznie odpowiedzi raczej nie i zdecydowanie nie). Na pytanie o refundacje sztucznego zapłodnienia z budżetu państwa 36% badanych stwierdziło, że powinna być pełna, 35% opowiedziało się za częś­ciową refundacją, a 15% wypowiedziało się przeciwko refundacji.[[47]](#footnote-47)

Wbrew obiegowym opiniom, które podzielają również niektóre związki wyznaniowe, metoda In Vitro jest sposobem leczenia bezpłodności. Warto tu przytoczyć słowa profesora Mariana Szamatowicza, który w 1987 roku do­konał pierwszego takiego zabiegu w Polsce: „ Współczesna medycyna nie za­mierza zastępować Boga, ale chce pomóc tym, którzy pragną zrealizować najbardziej naturalne pragnienie. I tylko w takim kontekście należy widzieć lecze­nie niepłodności za pomocą technik rozrodu wspomaganego medycznie. (...) To nieprawda, że in vitro nie jest metodą leczenia. Mam wiele przypadków stwier­dzonych, że po zapłodnieniu pozaustrojowym pary miały własne potomstwo. Lepszego dowodu nie można przedstawić".[[48]](#footnote-48)

Pod koniec roku 2008 grupa polityków i prawników pod przewodnic­twem senatora Platformy Obywatelskiej, Jarosława Gowina, przygotowała projekt ustawy biomedycznej. Projekt ten spotkał się z krytyką uznającą go za bubel prawny. Głównym zarzutem jest wprowadzenie przez ustawę swo­istej eugeniki - z zabiegu nie będą mogły skorzystać małżeństwa, które nie przejdą pomyślnie badań genetycznych mających wykryć ewentualne ob­ciążenie chorobami dziedzicznymi lub upośledzeniami genetycznymi. Regulacja traktuje osoby chore i ułomne jak obywateli drugiej kategorii. Ponadto szansę na leczenie otrzymałyby tylko kobiety, które nie przekro­czyły 40. roku życia (w wyjątkowym wypadku 45, choć w medycynie jedy­nym przeciwwskazaniem mogą być względy zdrowotne),[[49]](#footnote-49) pozostające w związku małżeńskim (obecnie 20% dzieci w Polsce rodzi się poza małżeń­stwem). Projekt ustawy zezwala na stworzenie jednego, góra dwóch zarod­ków pod warunkiem, że oba zostaną wszczepione do macicy. Zamrażanie zarodków jest zakazane, co obniża skuteczność leczenia z 40% do około 17-18%.[[50]](#footnote-50) Ustawa pozwala jedynie na zamrażanie gamet, jednak jak wyka­zuje praktyka, dzieci poczętych z odmrożonych komórek jajowych w ciągu 10 lat urodziło się zaledwie 250, gdyż zamrażanie jakkolwiek nie szkodzi zarodkom to często uszkadza komórki. Taka metoda jest uznawana jedynie za eksperymentalną, a nie terapeutyczną. Ustawa zakazuje korzystania z gamet obcego dawcy. Ograniczy to dostęp do metody In Vitro tym parom, w których organizm mężczyzny nie produkuje plemników (obecnie jest ich 3-5%, badania dowodzą lawinowego spadkowi męskiej płodności).[[51]](#footnote-51) Ustawa przewiduje także adopcje prenatalną embrionów, które z różnych względów musiały być zamrożone.181 Adopcja ta została zrównana z adopcją dziecka i obłożona jest podobnymi procedurami, a więc wywiadem środowiskowym, wizytą kuratora i sprawdzaniem kwalifikacji potencjalnych rodziców.[[52]](#footnote-52)

Pomimo publicznej dyskusji, w którą zaangażował się również Kościół katolicki i Kościół ewangelicki, a także pojawienia się kilku kolejnych pro­jektów ustawowych, na dzień dzisiejszy regulacja prawna co do zapłodnie­nia pozaustrojowego w Polsce nie istnieje

Homoseksualizm

3.1.1 Homoseksualizm i jego przyczyny

T homoseksualista to osoba, której pociąg płciowy jest wyłącznie lub prawie wyłącznie skierowany do osób własnej płci i która wyłącznie lub prawie wyłącznie w ten sposób uzyskuje zadowolenie seksualne. "[[53]](#footnote-53)

Orientacja seksualna (generalne odzwierciedlenie atrakcyjności dla kogoś tej samej płci, innej lub obu) nie jest cechą dychotomiczną. W jednym z najsłynniejszych badań w historii seksuologii, Raporcie Kinseya z 1948 roku, sformułowano 7-stopniową skalę:

* osoby o wyłącznym nastawieniu heteroseksualnym,
* osoby o zdecydowanym nastawieniu heteroseksualnym, homose­ksualizm jedynie przypadkowy,
* osoby o zdecydowanym nastawieniu heteroseksualnym, lecz bardziej niż przypadkowym homoseksualizmie,
* osoby o nastawieniu zarówno hetero- jak i homoseksualnym,
* osoby o nastawieniu zdecydowanie homoseksualnym i bardziej niż z przypadkowym heteroseksualizmem,
* osoby o nastawieniu zdecydowanie homoseksualnym, lecz jedynie o przypadkowym heteroseksualizmie,
* osoby o wyłącznym nastawieniu homoseksualnym.

Różne badania wykazują, że do ostatniej kategorii można zaliczyć około 2-6% populacji obu płci. Jakiekolwiek różne co do częstotliwości i formy kontakty homoseksualne (nawet incydentalne fantazje seksualne) ujawnia zaś około 25-40% mężczyzn i 10-20% kobiet.[[54]](#footnote-54)

Istnieje wiele teorii na temat przyczyn homoseksualizmu:

1. Teorie czynników biologicznych

* przyczyny genetyczne - niektóre badania (np. nad homoseksualizmem

u bliźniąt jednojajowych) wskazują, że w nie­których przypadkach homoseksualizm może być uwarunkowany genetycznie, jakkolwiek dotąd nie znaleziono „genu homoseksualności";

- uwarunkowania prenatalne - w wyniku procesów zachodzących

w okresie rozwoju płodowego. Wyniki badań wskazują, że mózgi homoseksualnych mężczyzn są podobnie zdeterminowane jak mózgi kobiet, czego przyczyną może być brak lub niedostatek androgenów w krytycznej fazie rozwoju mózgu. Także ciężki stres ko­biety podczas ciąży podwyższa prawdopodo­bieństwo, że jej potomstwo będzie bi- lub homoseksualne (prenatalne wpływy psycho- socjalne).

* 1. Teorie Psychoanalityczne - zwracające uwagę na wczesnodziecięce uwarunkowania rozwoju orientacji seksualnej.
	2. Teoria Uwiedzenia - uwiedzenie dziecka lub nastolatka przez star­szego 'uwodziciela' (najczęściej pod pozorem objaśnienia budowy narządów płciowych) może skutkować rozwojem skłonności homoseksualnych u osoby uwiedzionej.
	3. Uwarunkowania rodzinne - zaburzenia w relacjach dziecko-rodzic, zarówno w stosunku matka-syn (nadmierna opiekuńczość może się przero­dzić w nadmierną intymność oraz zaborczość, czego rezultatem będzie roz­wój nastawienia homoseksualnego) ojciec-syn/córka (niedosyt więzi uczuciowej oraz okazywanie im negatywnych uczuć).[[55]](#footnote-55)

Rozwój orientacji homoseksualnej może być wynikiem jednej lub kilku występujących razem przyczyn. Orientacja seksualna kształtuje się w dłuższym okresie czasu i pozostaje w różnym stopniu plastyczna, o czym świadczą różne metody 'reorientacji' seksualnej homoseksualistów, prowa­dzone z różnym skutkiem. Ale o tym w dalszej części tego podrozdziału.

**Stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego**

Jednym z dokumentów Kościoła katolickiego, traktującym o homose­ksualizmie, jest Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary Persona Humana.

W rozdziale piątym „Stosunki homoseksualne" omawia stosunek Kościoła do tego problemu. Kościół uznaje, że przyczyny homoseksualnych skłon­ności mogą być różne, a także, że tylko część takich osób można wyleczyć. Nie łagodzi to jednak biblijnego przekazu, który uznaje homoseksualizm za ciężką nieprawość,[[56]](#footnote-56) która nigdy nie będzie przez Kościół możliwa do za­akceptowania. Kościół prowadzi jednak posługę duszpasterską dla takich osób, by wspomagać ich wysiłki w przezwyciężaniu swoich skłonności i społecznego wyobcowania. Także Katechizm Kościoła Katolickiego trak­tuje homoseksualizm jako wykroczenie przeciwko czystości, „sprzeczne z prawem naturalnym, wykluczającymz aktu płciowego dar życia". Ostrzega jed­nak przed niesprawiedliwą dyskryminacją takich osób, zaleca traktowanie ich z szacunkiem i współczuciem. Osoby homoseksualne zostały wezwane do czystości. Wobec niemożności wyrugowania homoseksualnych skłon­ności powinny dzięki modlitwie, panowaniu nad sobą i łasce sakramental­nej wystrzegać się grzesznych czynów.[[57]](#footnote-57)

Porównanie stanowisk etycznych związków wyznaniowych

Etyka Kościoła katolickiego, Kościoła prawosławnego i Świadków Je­howy jest w podejściu do homoseksualizmu wyjątkowo zgodna. Wszystkie te wyznania traktują stosunki homoseksualne jako grzech, którego chrześ­cijanie nie mogą zaakceptować. Wszystkie także wyrażają przekonanie, że homoseksualizm można leczyć, a jeśli nie przynosi to rezultatów, osoby o ta­kich skłonnościach zachęcane są do zachowywania całkowitej wstrzemię­źliwości seksualnej. Każde z wyznań zapewnia w tym względzie pomoc duszpasterską i konkretne rady. Tylko Kościół ewangelicki skłania się ku akceptacji homoseksualnego stylu życia, choć ma z tym wyraźne, teolo­giczne problemy.

Homoseksualiści wobec religii i możliwości ich reorientacji seksualnej

Profesor Zbigniew Lew-Starowicz w swojej praktyce lekarskiej spotkał się z następującymi postawami homoseksualistów wobec religii:

Akceptowanie poglądu religii na homoseksualizm, co prowadzi do nie­akceptowania go u siebie samego. Osoby takie chcą żyć w zgodzie z zasadami swojej religii, swoim sumieniem i spokojnie ją praktykować. **Dlatego też unikają wszelkich kontaktów homoseksualnych, niekiedy zgłaszając się po pomoc lekarską, by ich wyleczyć lub wygasić potrzeby seksualne.**

* Akceptowanie norm i zasad religii z wyjątkiem jej postawy wobec ho­moseksualizmu. Może wiązać się z „charakterystyczną interpretacją dok­tryny wykazującą jej niezasadność i błędność w ocenie homoseksualistów".
* Zerwanie z religią instytucjonalną i prywatyzacja przekonań religij­nych.
* Zaprzestanie praktyk religijnych i przyjęcie postawy opozycyjnej wobec wyznania.
* Obojętność religijna, dzięki której unika się problemów świato­poglądowych.
* Chęć przynależności do wyznania, które aprobuje homoseksualny styl życia.[[58]](#footnote-58)

Najczęściej homoseksualiści przejawiali obojętność wobec spraw religij­nych lub uważali zakazy za „przestarzałe i nieżyciowe".

Większość osób o orientacji homoseksualnej nie oczekuje żadnego le­czenia mającego na celu zmianę tej orientacji. Najczęściej więc leczenie po­lega na pomocy w zaakceptowaniu własnej homoseksualności lub radzeniu sobie z homofobią[[59]](#footnote-59) środowiska. Część jednak z różnych powodów pragnie zmienić swoją orientację na heteroseksualną. Niektóre z metod nastawio­nych na reorientację to:

* Metody awersyjne - stosowanie negatywnych i pozytywnych wzmoc­nień (często za pomocą prądu elektrycznego) podczas oglądania aktów męskich i kobiecych.
* Psychoterapia indywidualna.
* Treningi masturbacyjne - dla każdego pacjenta opracowuje się in­dywidualny trening masturbowania się z określoną częstotliwością z zastosowaniem określonych bodźców heteroseksualnych. Metoda dosyć popularna osiągająca 20-70% skuteczności.

Profesor Lew-Starowicz wymienia kilka czynników wpływających na **skuteczność takiego leczenia:**

* **głęboka i autentyczna motywacja u samego zainteresowanego,**
* **nastawienie na długotrwałe leczenie,**
* **zdrowa, niezaburzona osobowość lub osobowość niedojrzała,**
* **dobry poziom inteligencji i motywacja do metod leczenia,**
* **wiek do 35 lat,**
* **brak negatywnych postaw wobec kobiet,**
* **szczera i rzetelna współpraca z terapeutą.[[60]](#footnote-60)**

Jakkolwiek skuteczność każdej z metod leczenia homoseksualizmu nie przekracza 40%, to są one szansą dla osób ,których siła woli jest niewystar­czająca lub wstrzemięźliwość seksualna jest dla nich zbyt uciążliwa, a żyjąc w zgodzie z własnym sumieniem chcą unikać takiego postępowania.

Małżeństwo i rozwód

Polskie prawo wobec rozwodu

Rozwód jest w Polsce regulowany przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z **dnia 25 lutego 1964 roku. Orzeczenie Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 1952 roku zawiera ocenę moralną rozwodu przez Państwo**:

„Oceniając ujemnie zerwanie węzłów rodzinnych, Państwo nie może zarazem za­mykać oczu na społeczną szkodliwość martwych związków małżeńskich i dlatego odrzuca zasadę formalnej nierozerwalności węzła małżeńskiego. (...) Prawo pol­skie nie rezygnując z ujemnej oceny społecznej tego zjawiska, dopuszcza możli­wość rozwodu. Rozwód jest więc złem koniecznym, wprowadzonym w imię interesu społecznego dla eliminacji innego zła koniecznego, jakim byłoby utrzymywanie for­malnego węzła małżeńskiego, gdy znika wspólnota małżeńska, gdy małżeństwo faktycznie nie istnieje i nie ma szans na dalsze jego funkcjonowanie".[[61]](#footnote-61)

Jedynym powodem, w którym można wnosić o rozwiązanie małżeństwa jest zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego (pozytywne przesłanki rozwodowe). Gdyby jednak w wyniku rozwodu miało ucierpieć dobro wspólnych, małoletnich dzieci, gdyby było to sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub gdyby o rozwód wystąpił wyłącznie winny rozkładu pożycia współmałżonek, rozwód jest niedopuszczalny (negatywne przesłanki rozwodowe).[[62]](#footnote-62) **Orzecznictwo wskazuje nam na przyczyny rozkładu pożycia małżeńskiego:**

* Przyczyny zawinione: groźba, nieetyczne postępowanie, nieróbstwo, odmowa współżycia płciowego, odmowa wzajemnej pomocy, opusz­czenie współmałżonka, pijaństwo, agresja, zaniedbywanie rodziny, niewierność, zły stosunek do rodziny małżonka,[[63]](#footnote-63)
* Przyczyny niezawinione: choroba, choroba psychiczna, niedobór seksualny (impotencja, homoseksualizm), różnica charakterów i umysłowości,[[64]](#footnote-64)
* Przyczyny, które mogą być zawinione lub niezawinione: bezpłod­ność, niewłaściwe zachowanie się rodziny współmałżonka, różnica światopoglądów, różnica wieku, wady oświadczenia woli.[[65]](#footnote-65)

 Stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego

Małżeństwo jest jednym z sakramentów[[66]](#footnote-66) Kościoła katolickiego. Małżeństwo mężczyzny i kobiety tworzy nierozerwalną wspólnotę skiero­waną na dobro obojga, a także na spłodzenie i wychowanie potomstwa.[[67]](#footnote-67)Małżeństwo zostało ustanowione przez Boga. Miłość małżonków jest od­zwierciedleniem absolutnej miłości, którą Bóg miłuje człowieka.[[68]](#footnote-68) Małżon­kowie, ochrzczeni i zdolni do zawarcia małżeństwa, sami udzielają sobie sakramentu małżeństwa dobrowolnie wyrażając zgodę wobec Kościoła.

Duchowny asystujący przy tym obrzędzie „przyjmuje zgodę małżonków w imieniu Kościoła i udziela błogosławieństwa Kościoła".[[69]](#footnote-69)

Kościół stoi na stanowisku, że zawarte i dopełnione małżeństwo nie może być rozwiązane przez żadną władzę, z żadnego powodu z wyjątkiem śmierci. Stąd też rozwód traktowany jest jako poważne wykroczenie prze­ciwko godności małżeństwa. Osoba, która się rozwiedzie i zawrze nowy związek cywilny, stawia się w sytuacji publicznego i trwałego cudzołóstwa. Ten nowy związek nie jest uznawany przez Kościół, a osoby w nim trwające nie mogą przystępować do komunii eucharystycznej, chyba że zrozumieją swój błąd i zobowiążą się do życia w całkowitej wstrzemięźliwości se- ksualnej.[[70]](#footnote-70)

**Kościół może unieważnić małżeństwo, jeśli kompetentny trybunał kościelny po zbadaniu sprawy dojdzie do wniosku, że zostało ono zawarte z naruszeniem zasady aktu wolnej woli lub nie zostało dopełnione. W ta­kich przypadkach stwierdza się, że małżeństwo nigdy nie istniało.**

Ko­deks Prawa Kanonicznego wymienia następujące okoliczności, które mogą być podstawą do rozpoczęcia procesu stwierdzenia nieważności małżeństwa:

* przeszkody kanoniczne, między innymi: zbyt młody wiek, związa­nie ważnym węzłem małżeńskim, niemoc płciowa, święcenia lub śluby wieczyste, pokrewieństwo, powinowactwo;
* wady zgody małżeńskiej, niewystarczające używanie rozumu (np. odurzenie alkoholem, choroba psychiczna, zaburzenia osobowości), poważny brak rozeznania co do istoty małżeństwa, niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich (niedojrzałość osobowości, nar­cyzm, uzależnienia, egoizm, homoseksualizm, erotomania, oziębłość seksualna, transwestytyzm), błąd co do osoby małżonka, błąd co do istoty małżeństwa, podstępne wprowadzenie w błąd (np. zatajenie bezpłodności lub wmawianie ojcostwa), pozorna zgoda małżeńska, przymus i bojaźń;
* brak formy kanonicznej.[[71]](#footnote-71)

Porównanie stanowisk etycznych związków wyznaniowych

Wszystkie wyznania uznają małżeństwo za ustanowione przez Boga jako usankcjonowany sposób współżycia mężczyzny i kobiety w celu okazywania sobie miłości, zaufania, budowaniu wspólnego dobra i wychowywania po­tomstwa. Tylko u Świadków Jehowy małżeństwo nie ma charakteru stricte religijnego. Respektują oni ustalenia prawa państwowego w tej kwestii.[[72]](#footnote-72)Podobnie wszystkie wyznania stoją na stanowisku nierozerwalności małżeń­stwa, co nie oznacza jednak, że nie dopuszczają możliwości rozerwania węzła małżeńskiego. Kościoły katolicki i prawosławny nie uznają rozwo­dów. Świadkowie Jehowy dopuszczają rozwód jedynie w wypadku rozpu­sty. Kościół ewangelicki przyjmuje do wiadomości wszystkie rozwody przeprowadzone przez sądy świeckie. Nie oznacza to, że wyznawcy dwóch pierwszych religii nie mają żadnej szansy na uwolnienie się od małżeńskich zobowiązań. Należy wziąć więc pod uwagę łatwość z jaką można uwolnić się od niechcianego związku bez względu na to, czy będzie to nazwane rozwodem, zdjęciem błogosławieństwa czy stwierdzeniem nieważności. Oczywiście najmniej problemów mają wyznawcy Kościoła ewangelickiego, który respektuje wszystkie wyroki sądów świeckich i zezwala swoim wier­nym zawarcie kolejnego związku małżeńskiego o charakterze religijnym (po uprzednim uzyskaniu dyspensy). W dalszej kolejności jest Kościół ka­tolicki, który umożliwia szeroki wachlarz sytuacji uprawniających do wszczęcia procedury o stwierdzenie nieważności. Liczba takich wniosków szybko rośnie: w 2007 roku złożono ich 10 tysięcy, podczas gdy 5 lat wcześ­niej zaledwie 3 tysiące. Rośnie też odsetek spraw zakończonych pożądanym orzeczeniem (wzrost z połowy do dwóch trzecich).[[73]](#footnote-73) Kościół prawosławny choć teoretycznie dopuszcza zdjęcie błogosławieństwa tylko w wyniku roz­pusty, to w praktyce orzeka je także z innych powodów. Na tym tle poglądy Świadków Jehowy jawią się jako najbardziej rygorystyczne. Co prawda re­spektują wyroki sądów świeckich, ale jeśli rozwód został orzeczony z in­nych przyczyn niż rozpusta, nie uprawnia to do ponownego wstąpienia w związek małżeński. W przeciwnym razie jest to równoznaczne z grzechem cudzołóstwa.

Statystyki rozwodowe w Polsce

Każdego roku 70% zawieranych w Polsce małżeństw to małżeństwa koś­cielne ze skutkiem cywilnym. Reszta to małżeństwa zawierane przed urzęd­nikiem USC. W roku 1999 wprowadzono instytucję separacji, by umożliwić osobom nie akceptującym rozwodów możliwość pojednania się, gdy wy­stąpił czasowy rozkład pożycia małżeńskiego. Z możliwości tej skorzystało w Polsce w latach 2000-2008 45 tysięcy par wobec 514 tysięcy, które roz­wiodły się w tym samym okresie. Zmianom modelu życia rodzinnego w Pol­sce towarzyszy bardzo szybki wzrost odsetek urodzeń pozamałżeńskich (w roku 1980 było to 4,8%, 1990 - 6,2%, 2000 - 12%, 2008 - 20%).[[74]](#footnote-74) Od po­czątku lat dziewięćdziesiątych notuje się wzrost liczby rozwodów. Rozkład w poszczególnych latach nowego stulecia przedstawia się następująco:

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Rok | Liczba zawartych małżeństw w tysiącach | Liczba orzeczonych rozwodów w tysiącach |
| 2000 | 211,2 | 42,8 |
| 2001 | 195,1 | 45,3 |
| 2002 | 191,9 | 45,4 |
| 2003 | 195,4 | 48,6 |
| 2004 | 191,8 | 56,3 |
| 2005 | 206,9 | 67,6 |
| 2006 | 226,2 | 71,9 |
| 2007 | 248,7 | 66,6 |
| 2008 | 257,7 | 66,5 |

Najczęstsze przyczyny rozwodów to niezgodność charakterów, zdrada i alkoholizm. W 70% przypadków nie orzeka się o winie (zaledwie 3% koń­czy się orzeczeniem o wyłącznej winie żony). Rozwiązane małżeństwa trwały średnio 13 lat, średni wiek rozwodzących się mężczyzn to 45 lat, a ko­biet 35. Dwie trzecie rozwodzących się małżeństw posiada nieletnie dzieci. Średnio w około 60% przypadków prawo wyłącznej opieki sąd przyznaje matce, w 4% ojcu, a w pozostałych władza rodzicielska sprawowana jest przez oboje rodziców.[[75]](#footnote-75)

Kara śmierci

Spór abolicjonistów i retencjonistów

O

d 300 lat toczy się debata pomiędzy zwolennikami (retencjonistami) i przeciwnikami (abolicjonistami) kary śmierci. Nie wdając się w historię tego sporu, warto wymienić najważniejsze argumenty abolicjo­nistów i kontrargumenty zwolenników kary śmierci. W przypisach pozwa­lam sobie na własne spostrzeżenia co do artykułowanych tez:

1. Argument: Kara śmierci jest przerażająca, gdyż jest karą nieodwra­calną.

Kontrargument: Każda kara, która dobiega swego kresu jest nieod­wracalna (tortury, dożywotnia banicja, dożywotnie więzienie).[[76]](#footnote-76)

1. Argument: Sędziowie bywają omylni, więc nie można powierzać im władzy nad życiem i śmiercią.

Kontrargument: Niejednokrotnie omyłkowo uniewinnia się groź­nych przestępców, bo pomyłka jest trwale wbudowana w świat ludz­kich decyzji.[[77]](#footnote-77)

1. Argument: Arbitralność. Kara śmierci jest karą uznaniową, a nie ob­ligatoryjną. Sędzia ma własny światopogląd, dużo zależy też od jakości obrony i innych czynników. Niekiedy giną ludzie, którym mniej sprzyjały okoliczności procesowe. Kara śmierci jest karą działająca wybiórczo i selektywnie, przez co jest kara niesprawiedliwą. Kontrargument: Jeśli kara śmierci jest moralnie słuszna, to cho­ciażby stosowana selektywnie w każdym konkretnym przypadku po­zostaje sprawiedliwa.
2. Argument: Ponieważ nie ma dowodów na to, że kara śmierci działa odstraszająco; jest ona bezsensowna.

Kontrargument: Nie istnieje dowód w tej sprawie, bo nie sposób wykryć odstraszonych niedoszłych morderców ani stwierdzić, że morderca w świecie bez kary śmierci nie popełniłby zbrodni w świecie z karą śmierci.

1. Argument: Kara śmierci jest bezużytecznym okrucieństwem. Kontrargument: Śmierci nie można umieszczać na skali mniejszej lub większej udręki, więc nie może być mierzona miarą użyteczności.
2. Argument: Bardziej odstraszająco działa wykrywalność przestępstw, a nie wymiar kary.

Kontrargument: Występuje tu pomieszanie idei prawa - sprawiedli­wości - i idei polityki - skutecznego ścigania. Skuteczność jest obo­wiązkiem władzy wykonawczej, zaś sąd ma wydawać sprawiedliwe wyroki. Przesunięcie punktu ciężkości rozumowania prawniczego z wymiaru kary na skuteczność ścigania prowadzi do państwa totali­tarnego.[[78]](#footnote-78)

1. Argument: Kara śmierci gloryfikuje prymitywny instynkt zemsty. Kontrargument: Instynkt zemsty tkwi głęboko w naturze ludzkiej i lepiej, aby został ujęty w kanony sprawiedliwości karnej, która prze­obraża go w sądowy odwet. Zapobiega to samosądom, ratując prze­stępcę przed śmiercią z rąk tłumu, a członków tłumu przed deprawacją wynikająca z uczestnictwa w zbiorowej zemście.[[79]](#footnote-79)
2. Argument: Kara główna jest karą nadmiernie surową. Kontrargument: Sprawiedliwość polega na tym że sprawca powinien ponieść karę proporcjonalną do wyrządzonego zła. Za umyślny mord taką karą jest właśnie śmierć.
3. Argument: Kara śmierci urąga godności i świętości życia ludzkiego. Kontrargument: Mordercy unikający sprawiedliwej kary tracą świętość swojego życia. Zapewnienie mordercy cywilizowanego pro­cesu jest oddaniem mu sprawiedliwości jako istocie rozumnej, potrzebującej ukarania, gdyż życie okryte hańbą zbrodni jest gorsze od nieistnienia[[80]](#footnote-80)
4. Argument: Kara śmierci ma związek z bezwzględną zasadą „oko za oko".

Kontrargument: Śmierć mordercy nie przywraca życia jego ofierze ani nie wyrównuje strat moralnych jego rodzinie i w tym sensie do­skonała redystrybucja nie istnieje. Równość w moralnym odwecie polega na równości aksjologicznej: morderca nie może domagać się, aby naruszone przez niego dobro wolności i życia pozostawało w jego przypadku pod ochroną prawną.

1. Argument: Celem kary powinno być umożliwienie przestępcy na­wrócenie się, dokonanie aktu pokuty i moralnej autonaprawy. Kara śmierci uniemożliwia urzeczywistnienie tego celu. Kontrargument: Wolność czyni z ludzi istoty odpowiedzialne w stopniu absolutnym za skutki swoich działań, o ile są one możliwe do przewidzenia. Skutkami morderstwa jest ściganie sprawcy, schwy­tanie go , wyrok i egzekucja. Sprawca nie może mieć możliwości cofa­nia skutków swoich działań, tak jak nie ma tej możliwości jego ofiara.
2. Argument: Osoba popełniająca mord nie jest tą samą osobą, która po latach procesu i licznych apelacjach zostaje stracona. Kontrargument: Jest to stwierdzenie absurdalne, gdyż równie dobrze możemy uznać, że już w chwile po morderstwie przestępca jest już kimś zupełnie innym. Świat byłby zapełniony tylko pozba­wionymi jednolitej woli punktami ludzkimi, które nie są ze sobą mo­ralnie i egzystencjalnie powiązane.[[81]](#footnote-81)

**Stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego**

Kościół uznaje obowiązek prawowitej władzy do ochrony dóbr powierzo­nych jej odpowiedzialności. Władza ma prawo wymierzać kary proporcjonalne do wagi przestępstwa. Celem kary jest naprawienie nieporządku spowodo­wanego przestępstwem, ochrona bezpieczeństwa publicznego, a także reso­cjalizacja winnego. Kościół nie wyklucza zastosowania przez władze kary śmierci, jeśli jest ona jedynym możliwym środkiem skutecznej ochrony życia ludzkiego. Władza powinna jednak ograniczać się do metod bez­krwawych (jeśli są one wystarczające), które „bardziej odpowiadają godności osoby ludzkiej". Kara nie powinna uniemożliwiać winnemu okazanie skruchy.[[82]](#footnote-82) Na godność osoby ludzkiej zwrócił uwagę także Jan Paweł II w encyklice Evangelium Vitae. Sprawiedliwość karna powinna w coraz więk­szym stopniu odpowiadać tej godności, z czego można wnioskować, że kara śmierci godzi w tę wartość. Papież wyraża też przekonanie, że dzięki coraz większej sprawności instytucji penitencjarnych, sytuacje, w których zasto­sowanie kary śmierci jest absolutnie konieczne zdarzają się bardzo rzadko lub wcale.[[83]](#footnote-83)

Porównanie stanowisk etycznych związków wyznaniowych

Kościół ewangelicki w pełni akceptuje karę śmierci, jeśli system ochrony życia ludzkiego przed zbrodnią bez tej kary byłby niewystarczający. Kościół katolicki również nie wyklucza stosowania kary śmierci, kładąc jednak na­cisk na to, że kara powinna umożliwiać okazanie skruchy i resocjalizację. Przy zasądzeniu kary śmierci jest to niemożliwe. Świadkowie Jehowy uznają prawo władz zwierzchnich do wymierzania najwyższej kary, jednak obce są im wszelkie dyskusje na ten temat. Na końcu skali znajduje się Kościół pra­wosławny, który domaga się zniesienia stosowania kary głównej i popiera wszelkie dążenia mające to na celu.

**Kara śmierci w Polsce**

W Polsce ostatni wyrok śmierci wykonano w roku 1988. Formalnie kara ta została zniesiona wraz z wejściem w życie w 1998 roku nowego kodeksu karnego. Polska tym samym spełniła warunki Unii Europejskiej, której jed­nym z wymogów wobec państw ubiegających się o członkostwo jest całko­wita abolicja.

W roku 2007 za karą śmierci opowiedziało się 63% badanych Polaków, 31% było odmiennego zdania. Oznacza to, że w porównaniu z 2004 rokiem (poprzednie badania) odsetek zwolenników zmniejszył się o 14 punktów procentowych (z 77% do 63%), zaś odsetek przeciwników wzrósł o 12 punk­tów procentowych (z 19% do 31%). Tym samym liczba zwolenników spadła do poziomu z przełomu lat 80. i 90. Odsetek abolicjonistów jest najwyższy od czasów pierwszego sondażu w 1987 roku.

Za przywróceniem kary śmierci są częściej mężczyźni, osoby w średnim wieku, mający wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie, rolnicy, osoby o niskich dochodach i osoby deklarujące lewicowe poglądy polityczne. Abolicjoniści to przede wszystkim osoby młode i najstarsze (18-24 lata i powyżej 65 roku życia), uczniowie i studenci oraz osoby z wyższym wykształceniem, osoby pracujące na własny rachunek, a także kadra kie­rownicza i inteligencja, osoby o wysokich dochodach, deklarujące częste praktyki religijne i prawicowe poglądy polityczne.

Zwolennicy kary śmierci postulują jej wymierzanie najczęściej za mor­derstwo (bez względu na okoliczności - 60%), także za gwałty (9%) i prze­stępstwa, których ofiarami padają dzieci (12%).[[84]](#footnote-84)

Choć liczba zwolenników i przeciwników kary śmierci ulega zmianom, to cały czas abolicjonistów jest kilkakrotnie mniej w polskim społeczeństwie niż retencjonistów. Można więc stwierdzić, że istnieje silne, stałe społeczne przekonanie, że najcięższe zbrodnie powinny być karane śmiercią.

Wojna i służba wojskowa

Wojna w teorii

Poglądy na wojnę i jej rolę w rozwoju cywilizacji bywają skrajnie od­mienne. Carl von Clausewitz (1780 - 1831, pruski generał i filozof poli­tyki) twierdził, że to kontynuacja pokojowej polityki przy zmianie środków jej realizacji, rodzaj zdyscyplinowanej ekspedycji karnej, którą podejmuje się po to, by wymusić na wrogach akceptacje swych żądań. Przeciwny punkt widzenia reprezentuje Erich Fromm (1900 - 1980, niemiecki filo­zof, socjolog i psycholog), dla którego wojna zawsze była zjawiskiem całko­wicie irracjonalnym, wszczynanym przez jednostki o zaburzonej osobowości, w których dominują narcyzm, sadyzm, nekrofilia (Stalin, Hitler), wybuchem nienawiści - celowo wzbudzonej, lecz później wymy­kającej się spod kontroli.[[85]](#footnote-85)

Agresja u zwierząt wiąże się z dwoma rodzajami zachowań: atakiem i żerowaniem. Zachowaniem agresywnym sterują hormony. Jej celem jest: zdobycie partnera seksualnego, ustalenie własnej pozycji w stadzie, obrona terytorium. Agresja zwierzęca jest racjonalna. Agresywny osobnik grozi i ostrzega. Atak jest poprzedzony demonstracją siły, wagi i sprawności. Trwa dość krótko i zwycięzca daje zwykle pokonanemu szansę ucieczki. Postawa poddaństwa u pokonanego hamuje agresję i ustępujące zwierzę jest natychmiast bezpieczne. Zerowaniem steruje głód. Żerujące zwierzę skrada się, by podejść swoją ofiarę. Jego celem jest uśmiercenie i pożarcie zdobyczy. Tego ciągu zachowań nie może przerwać żadna reakcja ofiary. Atakujący nie zamierza sobie jej podporządkować. Chce ją tylko zabić i pożreć.

„ U ludzi te dwa ciągi zachowań uległy poplątaniu:

* ten sam rodzaj zachowań - skradanie się, atak z zasadzki - występuje za­równo w sytuacji żerowania i podczas walki;
* żerowaniem i agresją sterują wyuczone reakcje, a nie hormony czy głód;
* ofiara nie ma żadnego trwale respektowanego zachowania, które mogłoby powstrzymać atak;
* nie istnieje naturalny kres prowadzenia wojny - każda walka jest w zasa­dzie obliczona na wyniszczenie przeciwnika;
* prowadzenie walki jest jedną z umiejętności najbardziej doskonalonych przez gatunek ludzki. "[[86]](#footnote-86)

Społeczne przyczyny wojen. Według Ericha Fromma głównym powo­dem są „żałośnie niewydolne reakcje instynktowne człowieka". Ponieważ człowiek nie ma odpowiedniego instynktu i brakuje mu odpowiedniego doświadczenia przy rozpoznawaniu osobników swego gatunku, ma ten­dencje do traktowania obcych jako obcych osobników. Wynika to z tego, że u człowieka język, zwyczaje, ubiór i cechy różnicujące są odbierane bar­dziej przez umysł niż zmysły i rozum decyduje, kto należy do gatunku a kto nie. Irenäus Eibl-Eibesfeld uważa, że główną przyczyną wojen jest przeludnienie, gdyż „żyjemy na przeludnionej planecie, gdzie nie ma miejsca, gdzie schronić by się mogły pokonane grupy". Dla uruchomienia międzyga- tunkowej agresji wystarczy poczucie względnego zagęszczenia w okolicz­nym środowisku, a przede wszystkim obawa, że własna kultura jest zagrożona.[[87]](#footnote-87)

Częstym założeniem wśród biologów i antropologów jest fakt, że to, co korzystne dla gatunku, jest też korzystne dla jego przedstawicieli. Skoro więc wojny i agresja przyczyniają się do selekcji jednostek inteli­gentnych, przebiegłych i śmiałych, to kultura powinna wpajać odpo­wiednie normy przyśpieszające ten naturalny proces. Kontrargumentem może być stwierdzenie, że zadaniem kultury jest wyrwanie człowieka z zależności biologicznych, a więc hamowanie agresji, tłumienie zbędnej rywalizacji, wyrabianie poczucia zaufania i chęci współpracy.[[88]](#footnote-88)

Do społecznych przyczyn wojen należy także zaliczyć wychowanie, które odgrywa istotną rolę przy wzmacnianiu postaw agresywnych. W wielu kulturach dzieci nagminnie bawią się w wojnę i jest to pochwalane przez rodziców. Np. u Indian Yanomami udział w dziecięcych wojnach jest pod­stawową formą socjalizacji. We współczesnej kulturze taką rolę spełnia oglądanie filmów pełnych brutalności i przemocy. Badania dowiodły, że oglądanie takich scen najpierw obniża napięcie, a później powoduje, że pod wpływem frustracji napięcie szybko wzrasta i wywołuje reakcję agresywną. Także odwoływanie się do tradycji często pozwala usprawiedliwiać coraz większe okrucieństwa i traktowanie obcych jako jednostki pozbawione cech ludzkich, nadające się na niewolników.

Stanowisko wyznań wobec przemocy, wojny i terroryzmu

Stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego

Państwo po wyczerpaniu środków pokojowych ma prawo podjęcia koniecznej obrony zbrojnej. Kościół katolicki uznaje tu przesłanki klasycznego ujęcia teorii wojny sprawiedliwej (opracowanej już przez św. Augustyna):

* Szkoda wyrządzona przez napastnika narodowi lub wspólnocie na­rodów ma charakter długotrwały, poważny i niezaprzeczalny.
* Wszystkie pozostałe środki zmierzające do położenia kresu tej szko­dzie okazały się niewystarczające lub nieskuteczne.
* Istnieje realna szansa na powodzenie takiej akcji zbrojnej.
* Podjęte działania wojenne nie mogą spowodować większego zła niż zło, którego usunięcie mają na celu.

Gdy zaistnieją powyższe przesłank, władze państwowe mają prawo nałożyć na swoich obywateli obowiązek służby wojskowej. Żołnierze stają się obrońcami wolności narodu. Państwo powinno jednak uszanować decyzje tych, którym sumienie nie pozwala używać broni. Nawet w cza­sie wojny obowiązuje moralne prawo wyrażające się w humanitarnym traktowaniu ludności cywilnej, rannych żołnierzy i jeńców oraz potępieniu aktów ludobójstwa.[[89]](#footnote-89)

Porównanie stanowisk etycznych związków wyznaniowych

Stosunek kościołów katolickiego, prawosławnego i ewangelickiego do wojny jest bardzo zbliżony. Uznają one wojnę za zło, ale za zło dopusz­czalne, jeśli ma zapobiec złu większemu i jeśli jego efektem będzie pokój. Wojna jest ostateczną ewentualnością po wyczerpaniu środków pokojowych. Służba wojskowa jest formą służby państwu i Bogu. Wojsko jest błogosławione przez te wyznania, a żołnierze objęci są posługą duszpa- sterską.[[90]](#footnote-90) Diametralnie odmienne stanowisko reprezentują Świadkowie Jehowy, którzy wzorując się na wspólnocie wczesnochrześcijańskiej odma­wiają służby wojskowej i żadnych wojen prowadzonych przez ludzi nie uznają za sprawiedliwe.

Zwolnienie z odbywania służby wojskowej z przyczyn religijnych i służba zastępcza

Polskie prawo przewiduje przeniesienie do rezerwy poborowych, którzy zostali duchownymi lub członkami zakonów (po profesji wieczystej).[[91]](#footnote-91)Wykładnia tego przepisu stwarza problemy wobec wyznania Świadków Je­howy, które nie posiada klasy zawodowych duchownych. Stąd też stało się niezbędne sprecyzowanie pojęcia duchowny. Dokonał tego Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 6 maja 1992 roku. W myśl tej uchwały duchowny to osoba powołana „do stałego organizowania i sprawowania kultu religijnego". Powo­duje to niemożność pogodzenia pełnienia funkcji duchownego z obo­wiązkiem służby wojskowej. Zwolnienie z obowiązków kolidujących z funkcją duchownego zapewnia art. 12 Ustawy z 17 maja 1989 roku o gwa­rancjach wolności sumienia i wyznania. Uchwała orzeka także, że nie do każdego członka wyznania można stosować przepisy dotyczące duchownych.

Analizując status Związku Wyznania Świadków Jehowy za osoby duchowne w rozumieniu prawa można uznać starszych zboru, nadzorców obwodów i okręgów, głosicieli pełnoczasowych czy misjonarzy. Obecnie Związek wy­stawia zaświadczenia o profesji wieczystej dla swoich członków pełniących odpowiedzialne funkcje w zborach. Zaświadczenia te są w pełni respekto­wane przez komisje poborowe. Pozostali wyznawcy korzystają z możliwości pełnienia służby zastępczej przewidzianej w art. 3 §3 ustawy o wolności su­mienia i wyznania.[[92]](#footnote-92) Świadkowie Jehowy nie mają problemu z jej uzyska­niem, gdyż ich kanony wyznaniowe nie zezwalają na jakąkolwiek służbę związaną z wojskiem. Nie jest jednak możliwe zwolnienie ich ze służby zastępczej, gdyż nie wiąże się ona ani prawnie, ani faktycznie z admini­stracją, ani przeszkoleniem wojskowym.[[93]](#footnote-93) Z możliwości tej korzystają też wyznawcy innych religii, a także osoby o poglądach pacyfistycznych. Odrębne przepisy określają, że we wniosku musi się znaleźć „wskazanie w wyznawanej doktrynie religijnej podstawy wyłączającej możliwość odbywania służby wojskowej oraz wykazać rzeczywiste związki z wyznawaną doktryną re­ligijną lub wskazać wyznawane zasady moralne, które pozostają w sprzeczności z obowiązkami żołnierza odbywającego służbę wojskową".251 Do służby zastęp­czej kierowane są osoby, które odbywając służbę wojskową musiałyby łamać podstawowe zasady swojej religii albo głęboko utrwalone zasady moralne.

Wobec spraw katolików, którzy starali się o służbę zastępczą z powodów przekonań religijnych, NSA orzekł, że nie ma do tego podstaw. Stanowisko to uzasadniano tym, że:

* utworzono Ordynariat Wojska Polskiego i istnieje swoboda w organizowaniu praktyk religijnych dla żołnierzy w służbie czynnej,
* żołnierze odbywający w Polsce zasadniczą służbę wojskową są w większości katolikami ,
* konstytucja duszpasterska Guadium et Spes II Soboru watykańskiego formułuje doktrynę wojny sprawiedliwej ,
* Kościół bierze udział w procesie wychowywania i w życiu duchowym wojska,

- przepisy Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w RP przewidują zwolnienie z obowiązków wojskowych tylko duchow­nych, członków zakonów i słuchaczy seminariów duchownych, a nie świeckich wyznawców Kościoła.

Wszystko to wyklucza w opinii Sądu możliwość rażącej sprzeczności po­między kanonami wiary a zasadami moralnymi, którymi ukształtowane są zachowania żołnierzy Wojska Polskiego, a zasadnicza służba wojskowa jest do pogodzenia z przekonaniami religijnymi wierzących katolików.[[94]](#footnote-94)

F

W polskiej rzeczywistości społecznej najczęściej Kościół katolicki za­biera głos w publicznych debatach związanych z kwestiami etycznymi, wskazując państwu jak powinny wyglądać konkretne regulacje prawne. Inne wyznania robią to sporadycznie (oświadczenia Kościoła ewangelic­kiego w sprawie refundacji In Vitro) lub wcale (Świadkowie Jehowy w związku z zasadą neutralności).

Polskie społeczeństwo jest dość odległe od realizowania w praktyce wielu zasad etyki chrześcijańskiej. Oczywiście jest ono społeczeństwem w większości katolickim, więc nie sposób czynić tu porównań między jakimś uśrednionym stanowiskiem etyki chrześcijańskiej a polską praktyką społeczną. Jednak roz­ziew ten jest widoczny w kwestiach, co do których wszystkie wyznania się zga­dzają. Widać to zwłaszcza na przykładzie aborcji (liczone w dziesiątkach tysięcy podziemie aborcyjne, akceptacja społeczna dla ustawowych powodów przerywania ciąży) czy rozwodów (ich liczba rośnie, choć wszystkie wyznania stoją na stanowisku nierozerwalności węzła małżeńskiego). Dominujące w Polsce wyznanie sprzeciwia się używaniu środków antykoncepcyjnych, choć badania pokazują, że ich sprzedaż cały czas rośnie (społeczeństwo jest więc bliższe stanowisku pozostałych analizowanych wyznań). Podobnie w sprawie zapłodnienia pozaustrojowego trzy czwarte społeczeństwa opowiada się za do­stępnością tej metody, co jest bliższe stanowisku Świadków Jehowy i Kościoła ewangelickiego. W sprawie kary śmierci, choć dominujący Kościół katolicki skłania się w stronę zaprzestania jej stosowania, to aż ponad 60% Polaków jest jej zwolennikami. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że deklarowana chrześcijańska przynależność religijna w dużym stopniu nie znajduje od­zwierciedlenia w poglądach i postępowaniu Polaków. Nie można ocenić tego przełożenia w poszczególnych wyznaniach ze względu na ogromną dyspro­porcję w liczbie wyznawców a także spory udział w społeczeństwie osób bez­wyznaniowych. Oceniając stopień internalizacji norm religijno-etycznych przez członków poszczególnych wyznań jednym z czynników różnicujących, który można wskazać jest charakter akcesji do wyznania. Pod tym kątem Świadkowie Jehowy różnią się od innych wyznań, gdyż:

* internalizacja określonych zasad moralnych jest warunkiem akcesji do wyznania w przeciwieństwie do pozostałych analizowanych wyznań, gdzie wyznawcą staje się człowiek ochrzczony w wieku niemowlęcym,
* Świadkowie Jehowy wykluczają ze swej społeczności zatwardziałych grzeszników, podczas gdy pozostałe wyznania raczej rzadko stosują ekskomunikę.

Ma to odzwierciedlenie w świadomości społecznej. Połowa Polaków oce­nia Świadków Jehowy jako przyjaznych i uczciwych (dla porównania ka­tolików ocenia tak 39% i 26% ankietowanych).[[95]](#footnote-95)

Już pojawiło się lub wkrótce pojawi wiele zagadnień z zakresu biome­dycyny, które w tej pracy nie zostały omówione (badania nad komórkami macierzystymi, klonowanie, tworzenie hybryd ludzko-zwierzęcych, za­awansowana diagnostyka preimplantacyjną i inżynieria genetyczna pozwa­lająca oczyścić kod genetyczny zarodka z cech niepożądanych), a które staną się nie lada wyznaniem dla chrześcijańskiej etyki i teologii. Można się spo­dziewać, że wraz z rozwojem nauki i technologii będzie takich zagadnień przybywać. Wyzwania rewolucji biotechnologicznej być może zmuszą nas do przedefiniowania takich pojęć jak godność ludzka, prawa naturalne czy „esencja człowieczeństwa".[[96]](#footnote-96) Jaką rolę odegra w tym religia pozostaje py­taniem otwartym.

u o służbie zastępczej, art. 11.

1. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, art. 152, 153. [↑](#footnote-ref-1)
2. Dziennik, 6.03.2007, s. 24. [↑](#footnote-ref-2)
3. Witold Głuszek, Powrót do godnego życia, rozdział III. 2, wydanie internetowe: <http://www.jp2w.pl/index.html?id=29487&site_id=27363> [↑](#footnote-ref-3)
4. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja o przerywaniu ciąży, punkt 14. [↑](#footnote-ref-4)
5. Dziennik, 10.12.2008, artykuł: Sławomir Cichy, Nowe „okna życia" uratują noworodki, za: <http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article279467/Nowe_okna_zycia_uratuja_noworodki.html>. [↑](#footnote-ref-5)
6. Żaden ze związków wyznaniowych nie neguje ingerencji medycznej w przypadkach ciąży pozamacicznej czy raka macicy, w których to oczywistym jest, że embrion nie ma żadnych szans na rozwój i przeżycie. [↑](#footnote-ref-6)
7. Ta sama federacja w raporcie Skutki Ustawy Antyaborcyjnej z roku 1996 tak opisała metodę szacowania liczby zabiegów dokonywanych przez Polki na podstawie danych o 'tu­rystyce aborcyjnej': „Dane uzyskane poufnie od wspomnianej już agencji potwierdzają, że w ciągu dwóch lat 'zorganizowała, ona ok. 1.500 zabiegów. Na podstawie ogłoszeń pra­sowych stwierdzono istnienie co najmniej 20 agencji. Przyjmując, że każda agencja zorgani­zowała średnio choćby ok. 800 zabiegów rocznie, otrzymamy szacunkową liczbę 16.000 aborcji rocznie wykonywanych Polkom za granicą. Należy również wziąć pod uwagę fakt, że znaczna liczba kobiet, zwłaszcza z terenów przygranicznych, jeździ do klinik zagranicznych bez pośred­nictwa żadnych agencji. Z naszych badań wynika, że w prywatnych gabinetach w kraju wykonuje się co najmniej dwukrotnie więcej zabiegów niż za granicą. Daje to przybliżoną liczbę 40.000 - 50.000 zabiegów rocznie." [↑](#footnote-ref-7)
8. Głos dla życia, nr 03/2004, artykuł: Podziemie Aborcyjne, Maria Stachura, Beata Trzcińska, Jadwiga Wronicz, za: <http://www.prolife.com.pl/serwis/strony/podziemie_aborcyjne.html>. [↑](#footnote-ref-8)
9. Goniec polski, art. Polskie podziemie aborcyjne, 13.12.2007 Dorota Bawołek wydanie inter­netowe, za: [http://www.mojawyspa.co.uk/artykuly/20363/Polskie-podziemie-aborcyjne,3](http://www.mojawyspa.co.uk/artykuly/20363/Polskie-podziemie-aborcyjne%2C3). [↑](#footnote-ref-9)
10. Dane za Wychowawca - miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich Nr 03(135)/2004, za: za: <http://www.wychowawca.pl/miesiecznik/3_135/18.html>. [↑](#footnote-ref-10)
11. Opinie na temat aborcji CBOS, Warszawa Październik 2007, s. 1, 7. [↑](#footnote-ref-11)
12. Tamże, s. 4, 5. [↑](#footnote-ref-12)
13. Tamże, s. 2. [↑](#footnote-ref-13)
14. O. Skwiecińska, G. Południewski, Z czym do ióżka, Warszawa 1993, s. 22-30. [↑](#footnote-ref-14)
15. Tamże, s. 38-40. [↑](#footnote-ref-15)
16. Tamże, s. 49-51. [↑](#footnote-ref-16)
17. Tamże, s. 58, 79. [↑](#footnote-ref-17)
18. Bardzo często zdarza się, że pomimo zapłodnienia nie dochodzi do zagnieżdżenia zarodka w macicy i zostaje on w ciągu kilku dni wydalony z organizmu. Badani naukowe wskazują, że większość z tych naturalnie wydalanych zarodków ma poważne wady genetyczne. [↑](#footnote-ref-18)
19. O. Skwiecińska, G. Południewski, Z czym do łóżka, dz. cyt., s. 87-89. [↑](#footnote-ref-19)
20. Tamże, s. 98-100. [↑](#footnote-ref-20)
21. Encyklika Humanae Vitae punkt 16. [↑](#footnote-ref-21)
22. Witold Głuszek, Powrót do godnego życia, rozdział III.9, za: <http://www.jp2w.pl/index.html?id=29487&site_id=27368> [↑](#footnote-ref-22)
23. Naturalne metody planowania rodziny polegają na obserwacji objawów cyklu miesięcznego kobiety i określaniu na tej podstawie okresów płodnych i niepłodnych, uszanowa­niu tego naturalnego rytmu i dostosowaniu się do niego. Strony poświęcone tym metodom: www.npr.pl,[www.embrion.pl](http://www.embrion.pl). [↑](#footnote-ref-23)
24. Artykuł Patrycji Mazur: Prezerwatywy: 20% w nowoczesnym w SupermarketNews sierpień 2006, artykuł Prezerwatywy - wstydliwy impuls w Wiadomości Handlowe 7(63) lipiec 2007. [↑](#footnote-ref-24)
25. Artykuł Prezerwatywy w Handel nowoczesny 3/2008 [↑](#footnote-ref-25)
26. Artykuł Gumka dla egoisty w Marketing I More styczeń 2008. [↑](#footnote-ref-26)
27. Puls Medycyny, 29.10.2008, wydanie internetowe za:

[http://www.pulsmedycyny.com.pl/index/archiwum/10275,prezerwatywy,automatu.html](http://www.pulsmedycyny.com.pl/index/archiwum/10275%2Cprezerwatywy%2Cautomatu.html) [↑](#footnote-ref-27)
28. Istotą badań była hormonalna antykoncepcja dla mężczyzn. Badania przeprowadzono w roku 2006 pod kierownictwem prof. Violetty Skrzypulec. [↑](#footnote-ref-28)
29. Wyniki badań ogłoszono w listopadzie 2002. Badania prowadził TNS OBOP na zlecenie Kra­jowego Centrum ds. AIDS. [↑](#footnote-ref-29)
30. Definicja z Deklaracji o eutanazji wydanej przez watykańską Kongregację do Spraw Wiary w roku 1980, cytat za „Eutanazja i wspomagane samobójstwo na świecie" Małgorzata Sze- roczyńska. [↑](#footnote-ref-30)
31. Małgorzata Szeroczyńska, Eutanazja i wspomagane samobójstwo na świecie, Kraków 2004, s. 51. [↑](#footnote-ref-31)
32. W 65 punkcie encykliki Evangelium Vitae Jan Paweł II napisał: „Stajemy tu w obliczu jednego z najbardziej niepokojących objawów „kultury śmierci", szerzącej się zwłaszcza w społeczeńst­wach dobrobytu, charakteryzujących się mentalnością nastawioną na wydajność, według której obecność coraz liczniejszych ludzi starych i niesprawnych wydaje się zbyt kosztowna i uciążliwa. Ludzie ci bardzo często są izolowani przez rodziny i społeczeństwo, kierujące się prawie wyłącznie kryteriami wydajności produkcyjnej, wedle których życie nieodwracalnie upośledzone nie ma już żadnej wartości". [↑](#footnote-ref-32)
33. Evangelium Vitae punkt 66. [↑](#footnote-ref-33)
34. Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2279. [↑](#footnote-ref-34)
35. Nasz Fundusz Nr 33/2007 - biuletyn informacyjny Narodowego Funduszu Zdrowia, wydanie internetowe: <http://www.nfz.gov.pl/new/index.php?katnr=6&dzialnr=128&artnr=2795>. [↑](#footnote-ref-35)
36. Małgorzata Szeroczyńska, Eutanazja..., dz. cyt. s. 198, 199. [↑](#footnote-ref-36)
37. Tamże, s. 256, 257. [↑](#footnote-ref-37)
38. Ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentysty z dnia 5 grudnia 1996, art. 30: „Lekarz ma obowiązek udzielać pomocy lekarskiej w każdym przypadku, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, oraz w innych przypadkach niecierpiących zwłoki". [↑](#footnote-ref-38)
39. Małgorzata Szeroczyńska, Eutanazja., dz. cyt. s. 281-283, 315-317 [↑](#footnote-ref-39)
40. Tamże, s. 450. [↑](#footnote-ref-40)
41. Emile Durkheim, Samobójstwo, Warszawa 2006, s. 51 [↑](#footnote-ref-41)
42. Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2280-2283. [↑](#footnote-ref-42)
43. W teologii św. Augustyna i św. Tomasza samobójstwo było grzechem śmiertelnym (niewy­baczalnym), za który sprawca od razu trafiał do piekła. [↑](#footnote-ref-43)
44. Dane na podstawie statystyk zamieszczonych na stronie internetowej Komendy Głównej Policji: <http://www.policja.pl/portal/pol/4/326/Samobojstwa.html> [↑](#footnote-ref-44)
45. Instrukcja Donum Vitae opracowana przez Kongregacje Nauki Wiary, 1987, wstęp punkt 4. [↑](#footnote-ref-45)
46. Instrukcja Donum Vitae, rozdział 2.B. [↑](#footnote-ref-46)
47. Ewelina Kustra, artykuł „Kto zapłaci za In Vitro" w: Dziennik, 22.06.2006, s. 36, 37. [↑](#footnote-ref-47)
48. Wypowiedź pochodzi z debaty zorganizowanej w Białymstoku 1 kwietnia 2008 roku przez Klub Intergracyjno-Dyskusyjny Meritum oraz Podlaskie Forum Równych Szans i Praw Kobiet za: <http://miasta.gazeta.pl/bialystokAI> ,35241,5081792.html. [↑](#footnote-ref-48)
49. Projekt Ustawy o ochronie genomu ludzkiego i embrionów ludzkich, art. 16. [↑](#footnote-ref-49)
50. Tamże, art. 20, 21. [↑](#footnote-ref-50)
51. Dorota Romanowska, artykuł Popis ignorantów w: Newsweek, 12.12.2008, s. 68-70. [↑](#footnote-ref-51)
52. Artykuł „Regulacje prawne zawarte w ustawie biomedycznej" zamieszczony na stronie organizacji pożytku publicznego Nasz Bocian [www.nasz-bocian.pl](http://www.nasz-bocian.pl). [↑](#footnote-ref-52)
53. Zbigniew Lew-Starowicz, Michał Lew-Starowicz, Homoseksualizm, Warszawa 1999, s. 9. [↑](#footnote-ref-53)
54. Tamże, s. 11, 12. [↑](#footnote-ref-54)
55. Tamże, s. 13-28. [↑](#footnote-ref-55)
56. Rzymian 1, 24-27: „Dlatego wydał ich Bóg poprzez pożądania ich serc na tup nieczystości, tak iż dopuszczali się bezczeszczenia własnych ciat. Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen. Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły pożycie zgodne z naturą na przeciwne naturze. Podobnie też i mężczyżni, porzu­ciwszy normalne współżycie z kobietą, zapałali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyżni z mężczyz­nami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie" (BT). [↑](#footnote-ref-56)
57. Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2357-2359. [↑](#footnote-ref-57)
58. Zbigniew Lew-Starowicz, Michał Lew-Starowicz, Homoseksualizm, s. 179-180. [↑](#footnote-ref-58)
59. Homofobia (określenie pochodzące od słów „homoseksualizm" i „fobia" z gr. q>ópoę phóbos = strach) - irracjonalny lęk przed zetknięciem się z przedstawicielami mniejszości seksualnych, wstręt, wrogość wobec tych osób lub dyskryminowanie ich ze względu na orientację psychoseksualną. [↑](#footnote-ref-59)
60. Zbigniew Lew-Starowicz, Michał Lew-Starowicz, Homoseksualizm, s. 196-199. [↑](#footnote-ref-60)
61. za: Zdzisław Krzemieński, Rozwód, Kraków 2004, s. 23. [↑](#footnote-ref-61)
62. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, art. 56. [↑](#footnote-ref-62)
63. Zdzisław Krzemieński, Rozwód, dz. cyt., s. 29-41. [↑](#footnote-ref-63)
64. Tamże, s. 42-47. [↑](#footnote-ref-64)
65. Tamże, s. 47-54. [↑](#footnote-ref-65)
66. Sakrament - to obrzęd religijny rozumiany jako znak lub sposób przekazania łaski Bożej. W rozumienia Kościoła katolickiego sakramenty są ważne ex opere operato (same w sobie) czyli udzielone zgodnie z rytuałem i są ważne niezależnie od sprawiedliwości udzielającego i przyj­mującego sakrament. W Kościele prawosławnym łaska odnosi tylko wtedy skutek, gdy wierny z nią współpracuje (zasada synergii). Kościół ewangelicki uznaje tylko dwa sakramenty (Chrzest i Eucharystia), działanie sakramentu zaś zależy od wiary przyjmującego, gdyż sakrament nie dzia­ła sam w sobie. [↑](#footnote-ref-66)
67. Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 1601, 1614. [↑](#footnote-ref-67)
68. Tamże, art. 1603, 1604. [↑](#footnote-ref-68)
69. Tamże, art. 1623, 1625, 1628, 1630. [↑](#footnote-ref-69)
70. Tamże, art. 1650, 2382, 2384. [↑](#footnote-ref-70)
71. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1073-1123. [↑](#footnote-ref-71)
72. W Polsce często praktykuje się zebranie gości weselnych i innych zaproszonych osób w Sali Królestwa, które odbywa się zazwyczaj po uroczystości w USC. Podczas tego zebrania mówca, poproszony przez pana młodego wygłasza okolicznościowy wykład biblijny, przypomi­nając chrześcijańskie zasady pożycia małżeńskiego. Zebranie takie kończy się zaśpiewaniem pieśni religijnej i modlitwą. W USA wyznaczeni Świadkowie Jehowy są upoważnieni do udziela­nia małżeństwa przez władze państwowe. [↑](#footnote-ref-72)
73. Marek Domagalski, „Rozwód kościelny w cenie", artykuł w Rzeczpospolita z 26 maja 2008, wydanie internetowe: [http://www.rp.pl/artykul/55719,139167\_Rozwod\_koscielny\_w\_cenie.html](http://www.rp.pl/artykul/55719%2C139167_Rozwod_koscielny_w_cenie.html) [↑](#footnote-ref-73)
74. W Polsce coraz więcej separacji, choć wciąż dużo rozwodów - artykuł z portalu [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl) o wynikach badań prof. Elżbiety Holewińskiej-Łapińskiej zaprezentowanych na konferencji naukowej na temat: „Ochrony małżeństwa i rodziny w prawie kanonicznym i w prawie polskim", która odbyła się 14 maja 2009 na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. [↑](#footnote-ref-74)
75. Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego. [↑](#footnote-ref-75)
76. Obie grupy inaczej rozumieją nieodwracalność. Abolicjoniści mają na myśli sytuację, gdy człowiek okaże się niewinny i można zwolnić go z więzienia wypłacając zadośćuczynienie, zaś osobie ukaranej śmiercią nie można wynagrodzić pomyłki. Ich przeciwnicy uważają każdą karę za nieodwracalną,gdyż nie można cofnąć czasu, wynagrodzić lat straconego życia, więzów rodzinnych, strat moralnych. [↑](#footnote-ref-76)
77. Skutki omylnych decyzji mają różną wagę, a omyłkowe skazanie na śmierć osoby niewin­nej ma wagę najwyższą. [↑](#footnote-ref-77)
78. Posuwanie argumentu abolicjonistów do absurdu jest chyba nieuprawnione. Argument ten implikuje postulatem o zwiększaniu wykrywalności przestępstw. Dodatkowym argumentem za taką postawą jest przykład Japonii, gdzie niski poziom przestępczości wiąże się z niezwykle wysoką wykrywalnością. [↑](#footnote-ref-78)
79. Kwestia natury ludzkiej jest sprawą dyskusyjną. Praktyka pokazuje, że samosądy nie są częstymi przypadkami. Ostatni, głośny medialnie, lincz we Włodawie był spowodowany perma­nentnym poczuciem zagrożenia życia związanym z nieudolnością aparatu ścigania (policja nie reagowała na skargi mieszkańców terroryzowanych przez recydywistę), co oczywiście nie us­prawiedliwia sprawców linczu. [↑](#footnote-ref-79)
80. Sprawę świętości i godności ludzkiego życia, a także cel kar rozważają związki wyznaniowe, uzasadniając swoją postawę wobec kary śmierci. [↑](#footnote-ref-80)
81. Argumenty i kontrargumenty za: Piotr Bartula, Kara śmierci. Powracający dylemat, Kraków 2007, s. 171-186. [↑](#footnote-ref-81)
82. Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2265-2267. [↑](#footnote-ref-82)
83. Encyklika Evangelium Vitae, punkt 56. [↑](#footnote-ref-83)
84. Opinie o karze śmierci, komunikat z badań CBOS, Warszawa marzec 2007. [↑](#footnote-ref-84)
85. Jacek Hołówka, Etyka w działaniu, Warszawa 2001, s. 409. [↑](#footnote-ref-85)
86. Tamże, s. 412. [↑](#footnote-ref-86)
87. Tamże, s. 413, 414. [↑](#footnote-ref-87)
88. Tamże, s. 415. [↑](#footnote-ref-88)
89. Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2307-2314. [↑](#footnote-ref-89)
90. W Wojsku Polskim istnieją trzy duszpasterstwa: Ordynariat Polowy Wojska Polskiego (ka­tolicki), Prawosławny Ordynariat Wojska Polskiego i Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe. [↑](#footnote-ref-90)
91. Ustawa z dnia 21 listopada 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony Rzeczpospolitej (tekst jednolity), art. 47. [↑](#footnote-ref-91)
92. Podobny zapis znajduje się w Ustawie o powszechnym obowiązku obrony RP, art. 189. [↑](#footnote-ref-92)
93. Krzysztof Głodyński, Marek Wędrychowski, Odmowa pełnienia służby wojskowej w orzecznictwie sądów, Warszawa 1996, s. 12. [↑](#footnote-ref-93)
94. Krzysztof Głodyński, Marek Wędrychowski, Odmowa pełnienia..., dz. cyt., s. 8, 10. [↑](#footnote-ref-94)
95. Mniejszości Wyznaniowe w Polsce w świadomości społecznej, raport z badań TNS OBOP, Warszawa lipiec 1999. [↑](#footnote-ref-95)
96. Francis Fukuyama, Koniec Człowieka, Kraków 2004, s. 284-286. [↑](#footnote-ref-96)